Nr 104. Kraków, Środa 8 Maja 1912. Rok XX.

PRENUMERATA wynosi w Krakowie: miesięcznie 2 kor., kwartalnie 6 kor., za odnoszenie do domu dopłaca się 40 hal. miesięcznie.

Na prowincyi miesięcznie 2 kor. 70 h. kwartalnie 8 kor. W państwie niemieckiem kwartalnie 10 kor., w innych państwach kwartalnie 12 kor. Zmiana adresu 40 hal.

Cena numeru pojedynczego 10 hal.

GŁOS NARODU

Wychodzi codziennie o godz. 5-ej wieczorem z wyjątkiem niedziel i świąt.

Listy pieniężne, przekazy na prenumeratę i inseraty nadsyłać należy franco do Administracyi „Głosu Narodu". Prenumeratę oprócz upoważnionych agencyi przyjmuje każdy urząd pocztowy w obrębie monarchii i w państwie niemieckiem. Reklamacye nieopieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej — Rękopisów redakcya nie zwraca.

Adres Red: UL. św. TOMASZA L. 35
Adres telegr.: „Głos Narodu" Kraków
Telefon Nr. 190.

OGŁOSZENIA (inseraty) przyjmuje Administracya „Głosu Narodu", ulica św. Tomasza L. 35. — Od miejsca za wiersz drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 halerzy, za każdy następny raz 15 hal., skład tabelaryczny, liczbowy, od wiersza 30 hal za pierwszy raz, każdy następny 15 hal. Nadesłane po 60 hal. od wiersza za każdy raz. Nekrologi itd. 80 hal. Załączniki do „Głosu Narodu" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 k. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów. Zamiejscowe ogłoszenia przyjmuje we Lwowie S. Sokołowski (Pasaż Hausmana), w Wiedniu Haasenstein & Vogler, M. Dukes, H. Schalek, E. Braun, R. Mosse, H. Friedl, A. Joessel w Antwerpii Jonas & Cie, Annoncen-Expedition „Propaganda", Györi & Nagy. w Berlinie F. E. Coe. w Budapeszcie J. Leopold, Eduard Braun, w Paryżu F. Jones & Cie, A. Lorette. Jules Fortin & Cie, de Raczkowski

Pierwszorzędna pracownia sukien męskich
LEONA GRABOWSKIEGO
W KRAKOWIE, ul. SZPITALNA l. 36 vis a vis Teatru — TELEFON Nr 591.
Wykończenie artystyczne. Materyały i krój angielski.

Chorwaci i Madjarzy.

Pod powyższym tytułem wygłosił prof. Maryan Zdziechowski dnia 4 maja b. r. odczyt w krakowskim Klubie słowiańskim. Prof. Zdziechowski powrócił przed kilku dniami z Chorwacyi, gdzie na miejscu badał przyczyny i stan obecnego konfliktu chorwacko-węgierskiego. Odczyt wybitnego znawcy Słowiańszczyzny przedstawia zwięzle a przejrzyście obecne przesilenie w Chorwacyi na szerokiem tle historycznem, podajemy go więc w streszczeniu:

Królestwo chorwackie łączyła przez wieki z Węgrami unia, która w dobrej harmonii przetrwała od r. 1102 do końca XVIII. wieku, a podobną była do unii Polski z Litwą. Stosunki chorwacko-węgierskie zaczęły się jednak psuć, gdy z końcem XVIII. i początkiem XIX. wieku Węgry objawili zamiary madjaryzacyjne, pragnąc na miejsce łaciny język madjarski uczynić językiem urzędowym w Chorwacyi. Antagonizm, jaki z tego powodu między obu narodami powstał, znalazł wyraz w zdarzeniach r. 1848. Wówczas to Chorwaci pod przewództwem bana Jellacica stanęli przeciw Węgrom a po stronie Habsburgów i Austryi.

Wiedeń okazał się jednak niewdzięcznym. Po stłumieniu rewolucyi r. 1849 w Węgrzech przy pomocy Chorwatów i Rosyi rozpoczął germanizować Chorwacyę! Ten smutny okres trwał do r. 1867. Wówczas to za sprawą Deaka zawarto ugodę prawnopaństwową między Chorwacyą a Węgrami. Chorwacya otrzymała autonomię w administracyi, sądownictwie i szkolnictwie, zaś sprawy wspólne z Węgrami uznano: finanse, koleje, poczty i telegrafy.

Ale Węgrzy jako strona silniejsza ugodę wyzyskiwali na swą korzyść i wywoływali ciągle zatargi. Szło tu w znacznej mierze o osobę bana, który miał być według życzeń Chorwatów viceregem, a według ugody jest urzędnikiem węgierskim, mianowanym w porozumieniu z Sejmem zagrzebskim. I po kilku banach mniej lub więcej solidarnych z narodem przyszedł w r. 1883 hr. Khuen Hedervary, kreatura Kolomana Tiszy, by „stłumić wszelkie opozycyjne prądy chorwackie". Zadanie wobec Sejmu było łatwe, bo wskutek niewielkiej liczby wyborców, przeważnie urzędników, ban mógł łatwo stworzyć większość Sejmu sobie oddaną. Hr. Khuen wyzyskał nadto spór chorwacko-serbski, zręcznie rzucając Serbów (czwartą część ludności stanowiących) na Chorwatów. Nazywano go nawet „serbskim banem". Serbowie, rozzuchwaleni protekcyą bana, posuwali się do tego, że np. dziennik „Serbobran" negował(!) istnienie Chorwatów, a Zagrzeb „serbskiem miastem" nazywał.

To prowokacyjne zachowanie się Serbów wywołało jako reakcyę: panchorwatyzm, sformułowany głównie przez stronnictwo Starczevicza (prawasze). Lecz panchorwatyzm był tak słabym, że służył rządowi do trzymania panserbizmu w karbach Słowem: 20-letnie rządy Khuena zdemoralizowały i osłabiły Chorwacyę, celu jednak nie osiągnęły, t. j. nie zniszczyły pierwiastków opozycyjnych, ale owszem silniejszą jeszcze opozycyę wywołały.

Przyczyną tej opozycyi był głównie ucisk fiskalny. Według ugody Chorwacya płaci na wspólne sprawy monarchii koło 6 i pół proc. kwoty węgierskiej, co przy ubóstwie kraju tworzy $^4/_5$ dochodów Chorwacyi. Z pozostałej $^1/_5$ swych dochodów na sprawy wspólne z Węgrami płaci Chorwacya 56 prc., pozostaje jej na własne potrzeby 44 proc., co nie wystarcza nawet na opłacenie administracyi. Przytem Węgrzy zupełnie nie dbają o ekonomiczne podniesienie kraju i wspólne wydatki Chorwacyi zabierają dla siebie. Gdy więc w roku 1903 miało przyjść do odnowienia ugody finansowej i żądania chorwackie natury finansowej zostały *a limine* przez Węgry odrzucone, powstało wśród Chorwatów wielkie oburzenie. Kroplą, która przepełniła miarę, stał się nadto fakt, że na nowym gmachu dyrekcyi kolejowej w Zagrzebiu umieszczono herb węgierski z madjarskim jedynie napisem. Herb zrzucono, demonstracye uliczne w Zagrzebiu i całej Chorwacyi ciągle się ponawiały, było to bezzbrojne powstanie przeciw Węgrom. Rozruchy stłumiło wojsko, więzienia zapełniły się, ale entuzyazm narodowy był ogromny. Cały ruch ten był anonimowy, nie kierowany przez wybitne jednostki.

Posłowie chorwaccy z Dalmacyi udali się wówczas do cesarza, ale bramy „Burgu" były dla nich zamknięte. To stanowisko Wiednia wywołało zwrot w myśli politycznej Chorwatów i Dalmatyńców. W r. 1903 poseł Supilo ogłosił w „Novim Liście" zdanie, że Chorwacya bronić się winna głównie przedewszystkiem przeciw pangermanizmowi (tę samą myśl podniósł wówczas i prof. Zdziechowski w „Kraju" dowodząc, że Węgrzy, którzy się klinem wbili w Słowiańszczyznę, mają wspólny ze Słowiańszczyzną, interes obrony przed grożącymi kolosami panrusycyzmu i pangermanizmu) i w tym celu łączyć się musi nawet z Serbami. Gdy zaś w r. 1905 Franciszek Kossuth na czele większości parlamentarnej walczył z Koroną o samodzielność Węgier, Supilo oświadczył się za popieraniem Kossutha przez Chorwatów — w walce z Wiedniem, co tem prędzej się przyjęło, że wówczas nie rządził już Chorwacyą znienawidzony Khuen ale hr. Pejaczevicz. Ta myśl przewodniczyła słynnej rezolucyi rjeckiej, która proklamowała sojusz Chorwatów ze stronnictwem Kossutha i rezolucyi zadarskiej, w której Serbowie zgodzili się na przyłączenie Dalmacyi do Chorwacyi pod warunkiem, że Serbowie będą w niej równouprawnieni. Chorwaci i Serbowie stworzyli wówczas silny blok, t. zw. koalicyę chorwacko-serbską.

Tymczasem Wiedeń wybrnął zręcznie z sytuacyi, powołując Kossutha do gabinetu, na czele którego stanął Dr Wekerle. — Kossuth dotrzymał — pod wpływem posła dalmatyńskiego, Trumbicza — przyrzeczeń danych koalicyi chorwacko-serbskiej o tyle, że przeprowadzono bez nacisku u góry „wybory do Sejmu chorwackiego, w których opozycya, złożona z koalicyi i prawaszów, zwyciężyła madziaronów. — Ale Dr Wekerle ukuł przeciw Kossuthowi intrygę. Wysadził najpierw z gabinetu Dra Polony'ego, najbardziej oddanego idei antydualistycznej, a Kossuthowi dodał swoją kreaturę Sztereny'ego za sekretarza w ministerstwie handlu, by zadać cios Chorwatom właśnie z ręki Kossutha, na którego Chorwaci tyle liczyli.

I właśnie Kossuth — pod wpływem Szterenyego wydał słynną pragmatykę służbową, normującą prawnie faktyczne dotąd bezprawie, tj. obowiązek służby kolejowej władania językiem węgierskim na kolejach chorwackich. Koalicya serbsko-chorwacka, widząc w pragmatyce zamach na samodzielność Chorwacyi, podniosła przeciw niej protest i odwołała się do Sejmu chorwackiego. Ale nowomianowany wówczas ban Rakodczaj Sejm odroczył. Koalicya wydała więc manifest do narodu, zapowiadając, że nie złoży broni, póki nie zabezpieczy samodzielności i wolności Chorwacyi w jej stosunku do Węgier.

Dr Wekerle poprowadził jednak — jak pisze poseł Supilo w swej książce „Politika u Hrwatskoj" — dalej intrygę: By rozbić koalicyę serbsko-chorwacką, umyślił skompromitować Serbów zarzutem zdrady stanu. Miała to być równocześnie jedna z pozornych przyczyn aneksyi Bośni. Za inspiracyą barona Raucha wydał więc Nasticz swą znaną broszurę, opartą na rewolucyjnym statucie oficera serbskiego Milo Pribicevicza.— Ponieważ Pribicevicz miał braci w Zagrzebiu i utrzymywał liczną korespondencyę, więc wytoczono na podstawie jego listów politykom z koalicyi serbsko-chorwackiej proces o zdradę stanu. Skandaliczny ten proces, podobnie jak i drugi w Wiedniu, skończył się jedynie skandalem i kompromitacyą rządu. Okazało się bowiem, że rząd i Nasticz posługiwali się fałszywymi dokumentami. Koalicya nie została rozbita mimo tych procesów i pomimo głośnych legionów „antyserbskich" Franka.

Po upadku Weckerlego niepopularny na Węgrzech nowy premier hr. Khuen Hedervary by wzmocnić swą pozycyę szukał poparcia u Chorwatów i zamianował banem p. Tomasicza.

Koalicya wierzyła wówczas (przed 2 laty) w Khuena i Tomasicza. Gdy jednak znienawidzona pragmatyka kolejowa nie została mimo przyrzeczeń hr. Khuena i Tomasicza usunięta, wówczas koalicya przeszła do ostrej opozycyi. Rozwiązanie Sejmu chorwackiego nie zmieniło sytuacyi, bo nowe wybory dały w. r. 1911 koalicyi ponowną większość. Tomasicz podał się do dymisyi. Banem został Cuvaj, który Sejm rozwiązał ale nowych wyborów nie rozpisał, a następnie zamianowany został komisarzem z władzą dyktatorską. Konstytucyę chorwacką zawieszono.

Gwałty Cuwaja zjednoczyły koalicyę z prawaszami. Cały naród porwał się do walki z rządem. Ta świadomość jednomyślności napełnia naród wiarą w zwycięstwo i optymizmem. Dalszym powodem optymizmu jest także przychylne Chorwatom stanowisko hr. Stuergkha i wszystkich stronnictw cislitawskich, zwłaszcza Koła polskiego. Również aneksya Bośni, wzmacniająca siłę elementu chorwackiego w monarchii napełnia Chorwatów otuchą na przyszłość, a pierwsze kroki ministra Bilińskiego, któremu podlega administracya Bośni, powitane zostały z sympatyą w Zagrzebiu. Wreszcie i na Węgrzech objawia się niechęć przeciw ciągłemu rozgoryczaniu Chorwatów systemem ucisku i gwałtu. Stronnictwo Justha ostro w Sejmie węgierskim krytykuje ustanowienie komisaryatu w Chorwacyi i dyktaturę Cuvaja.

To wszystko napełnia Chorwatów nadzieją, że stosunki obecne skończą się wkrótce. Prof. Zdziechowski ze swego ostatniego pobytu w Zagrzebiu wyniósł wrażenie, że Chorwacya wcale nie traci ducha w ciężkiej walce z madjaryzmem.

Ale czy dojdzie do skutku — tem pytaniem zakończył prof. Zdziechowski swój wykład — ta idea łączności Słowian z Madjarami w walce przeciw nierównie groźniejszym wrogom — idea, której w pewnej mierze zdaje się hołdować stronnictwo Justha? Zwycięstwo jej byłoby najsilniejszym ciosem dla pangermanizmu i przyczyniłoby się do sparaliżowania propagandy panrusycyzmu.

Lokaut w fabrykach tkackich w Bielsku-Białej.

Biała, 6 maja.

Dzisiaj ogłoszony został w fabrykach tkackich w Bielsku-Białej lokaut robotników. Fabrykanci niemieccy zamknęli dziś swoje fabryki i wyrzucili na bruk koło 14.000 robotników, w tem koło 10.000 robotników polskich. Brutalne i nieludzkie to zarządzenie kapitalistów bielsko-bialskich ma następujące podłoże:

Od kilku tygodni w trzech przedsiębiorstwach tkackich trwał strajk robotników, którzy żądali nieznacznej podwyżki płac, ponadto w jednym wypadku przyjęcia do pracy wydalonych poprzednio bez powodu robotników. Fabrykanci zasadniczo odmawiali spełnienia postulatów robotników. — Szczególnie fabrykant Bathelt, jeden z najbogatszych w Bielsku-Białej, który zgoła najgorzej swych robotników wynagradzał, jakiejkolwiek podwyżki płac odmówił. Ponieważ robotnicy również od swych słusznych żądań odstąpić nie chcieli — strajk się przeciągał Dotknięci strajkiem fabrykanci, nie mogąc złamać robotników sami, zaapelowali do solidarności kolegów. — W ubiegłym tygodniu organizacye robotników otrzymały od związku fabrykantów pismo, z następującą groźbą:

„Jeżeli w poniedziałek dnia 6 maja 1912 robotnicy strajkujący we fabrykach Batheltа, Schanzera i Emila Pischa nie wrócą do roboty, wówczas fabrykanci sukna, należący do związku, zamkną fabryki we wtorek dnia 7 maja 1912.

„Wszystkie ustępstwa, przyrzeczone robotnikom podczas układów, zostaną cofnięte.

„Związek fabrykantów ponadto żąda, by robotnicy na dawnych warunkach wrócili do pracy".

Robotnicy wymienionych fabryk w oznaczonym przez fabrykantów terminie do pracy nie wrócili. Wobec tego fabrykanci ogłosili lokaut — wyrzucając na bruk koło 14 tysięcy robotników, w ogromnej większości polskich.

Brutalny, nieludzki czyn kapitalistów niemieckich wywołał ogromne oburzenie wśród robotników i miejscowej publiczności. Bezpośrednio po ogłoszeniu lokautu odbyły się wielkie zgromadzenia robotników, na których przedstawiciele organizacyi robotniczych w ostry sposób atakowali związek fabrykantów, szczególnie przywódcę Związku fabrykanta posła Josephyego, który jest głównym sprawcą lokautu. Równocześnie robotnicy podnieśli rzuconą im przez związek fabrykantów rękawicę i postanowili wszystkich starań dołożyć, aby się przemocy kapitału oprzeć.

Przypomnieć warto, że jest to w ciągu ostatnich sześciu lat trzeci lokaut w fabrykach tkackich w Bielsku Białej. Pierwsze dwa zarządzili fabrykanci w latach 1906 i 1907 — bez sukcesu dla siebie. Musieli bowiem poczynić wówczas pewne koncesye, na podstawie których robotnicy wrócili do pracy. Robotnicy żywią nadzieję, że i tym razem fabrykanci ustąpić muszą.

Robotnicy tkaccy w Bielsku-Białej i okolicy należą głównie do dwóch organizacyi: „Chrześcijańskiego Związku tkaczy" z siedzibą w Wiedniu i socyalistycznej „Unii tkaczy". Chrześcijański związek tkaczy liczy przeszło 2000 członków, tę samą mniej więcej liczbę zorganizowanych posiadają socyaliści. Reszta robotników nigdzie nie należy. Przywódcy robotników dołożą niewątpliwie wszelkich starań, aby swe szeregi utrzymać w karności, porządku i spokoju od czego w znacznej mierze zależy ich zwycięstwo.

Rada m. Krakowa.

Rada m. wiedzie obecnie tułacze życie i obrady swe prowadzi „kątem". Przez szereg

Piłki Nożne, Nagolenniki, buty footbalowe
Lawn-Tennis Rakiety, Piłki, Prasy do rakiet, Siatki, Buciki tennisowe.
Przybory gimnastyczne
i wszelkie inne artykuły sportowe i turystyczne.
polecają
REIM i Ska, Kraków
Rynek 37.

7 STANISŁAW KORABICZ.

KIRY i WAWRZYNY

(Powieść).

Ostatecznie postanowiono udać się pod protekcyę pani Czosnowskiej. Liczono wiele, za wiele może, na znaną galanteryę gospodarza dla pięknych dam. Ilość sukcesów, przypisywanych mu na tem polu przekraczała daleko istotną miarę, a mnogość tych lekkich wawrzynów, jakimi wyobraźnia tłumów przystrajała osobę księcia, zasłaniała długo przed oczyma współczesnych prawdziwą jego wartość i głębszą istotę duchowej jego fizyonomii. Byli i tacy, którzy radzili zwrócić się do pani Vauban.

Książę uchodził za człowieka zawojowanego w domu, w sprawach drobniejszej natury. Większość wszakże wolała polegać na pośrednictwie pani Czosnowskiej.

Piękność siedziała w pewnem odosobnieniu od reszty zebrania, przybrawszy jedną z tych niedbale rozkosznych póz, których sama tylko posiadała tajemnicę.

Usłyszawszy czego się po niej spodziewano, wyraziła absolutną wątpliwość, aby słowo jej mogło mieć jakie znaczenie.

— *Allons donc* — rzekła — Czemuż nie zwrócicie się panowie raczej do pani Aleksandrowej, wszak ona to posiada klucz do serc i mieszkań książąt.

— To prawda — odrzekł ktoś — chociaż odsyła niektórych z nich do swojej teściowej.

Aluzya była złośliwa i w lot zrozumiana. Odnosiła się do anegdoty, opowiadanej sobie z czasów pobytu w Warszawie Joachima Murata, szwagra cesarskiego.

Ten nowo kreowany książę, zaufany w swą piękną, rycerską postawę i urok imienia francuskiego, będąc goszczony w domu Stanisława Potockiego, przesłał pięknej jego synowej klucz od swych apartamentów, w mniemaniu, że składa jej w ten sposób hołd, który nie będzie odrzucony.

Młoda pani, poleciła mu odpowiedzieć, że nie omieszka odesłać owego klucza swojej teściowej, dla której niewątpliwie był przeznaczony.

Dowcipna ta odprawa, dana zuchwałemu wojakowi, nie przyczyniła się do poprawienia i tak już oziębłych stosunków, między świekrą a synową.

Podrożywszy się nieco, pani Czosnowska zgodziła się wreszcie być rzeczniczką młodzieży.

Książę, zawsze czuły na piękno, przystąpił do niej wkrótce, wypowiadając pod jej adresem parę komplementów z powodu jej ukazania się na estradzie,

— Mam prośbę do księcia — rzekła urocza syrena, posyłając mu z pod spuszczonych powiek pełne obietnic spojrzenie.

— Jest już ona zgóry spełniona — odparł bez wahania.

Pierwszy to raz dzisiaj ta pusta i lekka kobieta wydała mu się inną, jakby nagle ożywioną Galateą.

Ona także zrozumiała, że jej godzina nadeszła, a świadomość ta dodawała nieznanego dotąd wewnętrznego blasku zimnej jej posągowej urodzie.

— A więc sprawa wygrana — zawołało kilka wesołych głosów — kapela, zaraz skoczymy po kapelę.

— Jakto kapela! Przecież to już koniec karnawału, a przy tem co na to powie dwór?

— Nie dowie się, tam przecie idą spać z kurami. A zresztą ostatnie to może nasze zapusty.

Takimi słowy żalili się młodzi oficerowie, należący do lekkokonnych pułków, których ostatnia półkompania opuścić miała wkrótce Warszawę.

Słowa ich podziałały na serce księcia skuteczniej może, od pięknych oczu Zofii Czosnowskiej. Wielu bowiem z tych dzielnych zabawiało się może po raz ostatni na ziemi ojczystej, mając udać się w najkrótszym czasie na pole bitwy do Hiszpanii.

Życzeniom ich stało się zadość i po niejakim czasie sprowadzona kapela uderzała już pierwsze takty „lansiera", tańca świeżo skomponowanego na cześć ułanów. Posunęły w ów taniec pary wyborowe, oswojone już ze skomplikowanemi figurami. Pary te splatały się i rozplatały łańcuchem rąk, składając sobie z należytą gracyą, dworskie ukłony.

Reszta gości przypatrywała się z ciekawością tym popisom, byli i tacy, co nie mogąc brać udziału w nieznanym tańcu woleli opuścić zebranie. W tej liczbie znaleźli się i bracia Sawiccy. Wychodząc spotkali się z osobą, która podobnie jak oni, usuwała się od hucznej zabawy. Była to Henryeta Vauban. Widziała ona dokładnie zalotne manewry pani Czosnowskiej i strzeliste wejrzenia, posłane przez nią wchodzącemu. Widziała następnie dwie piękne głowy pochylone ku sobie i elektryczne błyski oczu, gasnące na chwilę, aby zabłysnąć powtórnie Wszystko to było jej dziełem, zdawna przygotowanem i działo się zgodnie z jej życzeniem, a przecież nie miała ochoty patrzeć na dalszy rozwój, zainscenizowanej przez siebie miłosnej intrygi. Wyszedłszy raz poza obręb tej sali, gdzie nikt prawdopodobnie nie zauważył jej zniknięcia, odrzuciła dotychczasowy przymus i uśmiech przybrany i stała się już tylko smutną, znużoną kobietą, mającą już za sobą wszystko, co stanowiło wartość życia. Uczucia te odbiły się wymownie na jej wyniszczonej twarzy, łagodząc chwilowo zwykły jej ostry wyraz.

— Kto jest ta kobieta? — zapytał kuzyna Tadeusz, który oczywiście nie zauważył zwiędłej Francuski, zaćmionej doszczętnie świetnym bukietem świeżych piękności.

— Niegdyś faworyta księcia, a obecnie plaga jego domu, odparł niechętnie porucznik. Usunęli się obaj na stronę, chcąc uniknąć konieczności złożenia jej ukłonu. Przeszła też mimo nie dostrzegłszy ich, kierując się prawdopodobnie do swych apartamentów Młodzi ludzie przystanęli jeszcze chwilę, zamieniając kilka słów z paru oficerami, którzy wyszli tu dla ochłodzenia się. Przez uchylone drzwi dochodziła z dalszych salonów muzyka balowa, mięka i melodyjna, to znów przechodząca w rytmiczny takt marsza wojskowego. Słuchali jej czas jakiś, a gdy już mieli odejść, fertyczna Maryeta, przebiegła tuż obok, prawie ich potrącając. Musiała widocznie spieszyć na czyjeś spotkanie, bo wkrótce ujrzeli ją znów, prowadzącą za sobą ciemno ubranego mężczyznę, którego ruchy wydały się odrazu znajome Tadeuszowi. Przypatrzywszy mu się bliżej, nie miał już wątpliwości, że ten spóźniony gość, nie jest kim innym, jak tajemniczym opiekunem pięknej Pauli. On to był Signor Orwi we własnej osobie, otulony w ciemną fantastyczną pelerynę, krojem zbliżoną do tych, które zwano wówczas talma od imienia słynnego aktora paryskiego.

— I cóżeś się tak zapatrzył? — pytał porucznik. — Czy ci tak do serca przypadły, pół wiekowe już przeszło wdzięki pani Vauban?

— Nie, nie, ale ten człowiek ten spóźniony gość, skąd się tu wziął i do kogo przychodzi?

— A chyba do Francuski, skoro poszedł za jej garderobianą. Jest to lekarz signor Doltoze, jak go tu nazywają. Trzeba ci wiedzieć, że madame jest niesłychanie kapryśna, grymaśna, mdlejąca spazmatyczka. Wyprawiała podobno dawniej komedyę, udając wciąż chorą, a książę i siostra jego brali to za dobrą monetę i troszczyli się o nią, szafując na jej kuracyę. Dziś baba pomiarkowała, że jej z tem nie do twarzy, ale nosi się jeszcze ze swem delikatnem zdrowiem, chociaż powiadają, że zamknąwszy się w swoim pokoju potrafi jeść za trzech. Ona tu jest niby gospodynią, ale Boże uchowaj co to za gospodarowanie. Skubie księcia jak może, a potem pożycza mu własne jego pieniądze na wysoki procent.

(Ciąg dalszy nastąpi.)



„JERRY" i Ska :-. Największy fabryczny skład .-:
w KRAKOWIE, FLORYAŃSKA 28 I p. amerykańskich urządzeń biurowych

posiedzeń obradowano w sali Towarzystwa wzaj. ubezpieczeń, zaś wczorajsze posiedzenie odbyło się w sali Towarzystwa rolniczego.

Prez. Dr Leo w zagajeniu posiedzenia zawiadomił, że Wydział krajowy rozpisał na 13 bm. dalszą konferencyę w sprawie połączenia Krakowa z Podgórzem. Wyraził nadzieję, że sprawa jest na jak najlepszej drodze.

Rękodzielnicy między sobą.

R. m. Wayda interpeluje w sprawie prac Izby rękodzielniczej. Zaznacza, że Izba ta, założona dla dobra rękodzielników, właściwie wcale nie pracuje. Od r. 1907 nie było zupełnie wyborów do zarządu Izby rękodzielniczej. Zarząd uzupełniał się przez kooptacyę, powołując ludzi, którzy zupełnie nie reprezentowali żadnych stowarzyszeń, a tem samem nie powinni byli zasiadać w Zarządzie.

Zarząd Izby wykluczał bezpodstawnie poszczególne cechy, a następnie zgłaszających się stowarzyszeń nie przyjmował.

Interpelant zapytuje prezydenta, co zamierza uczynić, aby zaprowadzić w Izbie normalne stosunki i aby Walne Zgromadzenie i wybory zarządu odbyły się w przeciągu dni 30.

R. m. Kosobucki odpiera zarzuty, stawiane Izbie rękodzielniczej, dowodząc, że stowarzyszenia niektóre same wystąpiły, a nie były usunięte wykluczone. Mówca twierdzi, że napaści na Izbę datują się od roku 1909 i one uniemożliwiają pracę. Walne Zgromadzenie zostało zwołane na podstawie statutu z r. 1907, ale magistrat zakazał odbycia tego Zgromadzenia. Przeciw orzeczeniu magistratu wniesiony został protest do namiestnictwa.

R. m. Kosobucki uważa, że magistrat postąpił źle, gdyż podciągnął orzeczenie swe pod pogląd, jakoby interes publiczny był narażony. Kasa oszczędności cofnęła subwencyę 3000 kor. dla budowy domu rękodzielniczego, podobnie i Bank kraj. odmówił subwencyi 65 tys. kor.

Mówca domaga się od prezydenta, aby zaradził temu niesprawiedliwemu traktowaniu, oraz, by magistrat opierał się na orzeczeniach komisarza magistratu, a nie na donosach agitatorów politycznych.

R. m. Wolny: Proszę o głos...

Prezydent: W sprawie interpelacyi niema dyskusyi.

R. m. Wolny: Jeżeli p. prezydent pozwolił przemawiać r. m. Wajdzie i r. m. Kosobuckiemu, to dlaczego mnie nie wolno mówić i odeprzeć wywody p. Kosobuckiego.

Prezydent: Udzieliłem głosu p. Kosobuckiemu dla wyjaśnienia; dalszej dyskusyi dopuścić nie mogę, ponieważ przeciągnęłaby się w nieskończoność. Głos ma p. wiceprezydent Szarski dla dalszego wyjaśnień.

Wicepr. Dr Szarski stwierdza, że bez aktów w ręku na te interpelacye odpowiedzieć nie można. Magistrat widocznie postąpiło słusznie jeśli obie strony są niezadowolone. Przeciw wyborom w r. 1911 wniesiony został protest do namiestnictwa. Aby protest ten załatwić zażądał magistrat aktów wyborczych od Izby. Aktów tych Izba przez długi czas nie chciała wydać. Obecnie kiedy zwołane zostało walne zgromadzenie magistrat zakazał odbycia go, bo nie było porządku dziennego i nie było uprawnionych do odbycia zgromadzenia. Kiedy magistrat domagał się, aby Izba przeprowadziła wybór delegatów poszczególnych stowarzyszeń, Izba mimo urgensów wyborów tych przeprowadzić nie chce.

Przewodniczący Izby został dwukrotnie za niewypełnianie orzeczeń magistratu ukarany, przeciw czemu rekursował.

Obecnie rozchodzi się o nieprzyjęcie cechu murarzy i krawców do Izby. Magistrat nakazał przyjęcie obu cechów do Izby, która odmówiła. Wobec tego jednak walne zgromadzenie Izby odbyć się nie mogło.

Ospa w Krakowie.

R. m. Dębicki interpeluje w sprawie epidemii ospy w Krakowie.

Fizyk m. Janiszewski wyjaśnia, że epidemia wybuchła najpierw w zakładzie p. Żurowskiej, gdzie zachorowało 27 osób.

W lutym na ul. Dietla zachorowała jedna osoba z Królestwa.

Przed czterema tygodniami zachorowała jedna osoba, a jak stwierdzono ospa zawleczona została z Prądnika Czerwonego. Od tygodnia prawie codziennie zdarzają się wypadki ospy. Wszystkich razem jest dziewięć wypadków.

Po pierwszych wypadkach na Prądniku Czerwonym zaszczepiono wszystkich w domach Prądnika. Poza tem odbywa się szczepienie po wszystkich instytucyach i przedsiębiorstwach. Nie można dzisiaj powiedzieć że na tych dziewięciu wypadkach się skończy. Największe niebezpieczeństwo grozi z Krowodrzy, gdzie w ubiegłym r. umarło 1300 osób. Szpital już nie może przyjąć więcej osób. Dom izolacyjny zapełniony jest osobami z najbliższego otoczenia. Magistrat wystawił już barak dekierowski.

Zaznacza wreszcie, że już w marcu magistrat zapewnił sobie dostawę krowianki z Wiednia. Do 1 maja wyszczepiono 27 tys. osób.

Dodatek drożyźniany dla nauczycieli.

R. m. St. Nowak interpeluje w sprawie wypłacenie dodatku drożyźnianego dla nauczycieli krakowskich, zwłaszcza dla tymczasowych.

R. mag. Zaczek wyjaśnił, że zarówno sekcya jak i magistrat były tego zdania, że wtedy tylko rada m. udzieli dodatku drożyźnianego nauczycielom o ile Sejm tego dodatku nie da. Ponieważ Sejm dodatek udzielił, więc Rada m. Krakowa swoją subwencyę wstrzymała.

Prez. Dr Leo oświadczył, że sprawa ta będzie ponownie traktowana na sekcyi szkolnej.

O bezpieczeństwo publiczne.

Rm. Dąbrowski poruszył skandaliczne stosunki, jakie wytwarzają pijani żołnierze na ulicach miasta w nocy. W sobotę w nocy przez trzy godziny żołnierze rozbijali się po ul. Lubicz, odbyła się strzelanina i walka na szable. Interpelant domagał się, aby prezydent zwrócił się do tutejszej komendy wojskowej, żeby ukróciła tę samowolę żołnierzy.

Również domagał się mówca, aby policya roztoczyła baczniejszy nadzór na tych ulicach, gdzie mieszka większa ilość robotników, aby zwłaszcza w soboty był na nich spokój.

Prez. Dr Leo chętnie we właściwy sposób i we właściwem miejscu tę sprawę poruszy.

Nowy sąd i więzienie.

Rm. Młodniak porusza sprawę pomieszczenia więzienia w środku miasta. Wybuchł tam wypadek ospy i łatwo więzienie może się stać rozsadnikiem choroby. Również sąd ma bardzo złe pomieszczenie. Interpelant domaga się energicznej akcyi posłów krakowskich w tej sprawie w Wiedniu.

Prez. Dr Leo stwierdza, że istotnie w Krakowie sądownictwo ma bardzo złe pomieszczenie. Była już w tym kierunku akcya, ale pozostała bez skutku. Prezydent ma zamiar podjąć energiczną akcyę w Wiedniu w imieniu Rady m. Domagał się odpowiedniego pomieszczenia sądów krakowskich.

Porządek dzienny.

Wicepr. Sare referował sprawę zakupna gruntów i objektów po kolei okrężnej, należących do kolei północnej. Aby zużytkować grunta po kolei obwodowej trzeba nabyć i te części, które mają 74 tys. metrów kwadr. powierzchni oraz pół mil. klg. wagi żelaza w mostach. Cena kupna oferowana przez miasto ma wynosić 210 tys. kor.

Wniosek po krótkiej dyskusyi przyjęto.

Rm. Peroś referował sprawę warunków zabudowania gruntów pofortecznych w tym duchu, aby obowiązek zabudowania rozszerzyć z 2 lat na 4 lata.

W dyskusyi zabierali głos r. m. Pająk, Dąbrowski, wiceprezydent Szarski i Sare, oraz referent, poczem wnioski komisyi gruntowej uchwalono.

Kamieniołom w Dębnikach.

Rada miasta zgodziła się na rozwiązanie kontraktu dzierżawy kamieniołomu w Dębnikach, zawartego w roku 1906 pomiędzy Mojżeszem Lipschützem a poprzednim właścicielem byłego obszaru dworskiego Dębniki hr. Lasockim i wypłacenie dotychczasowemu dzierżawcy tytułem odszkodowania z powodu rozwiązania kontraktu kwoty 10.000 koron. Kamieniołom będzie użyty na cele gospodarki gminnej.

Rm. Guzikowski rozpatrywał sprawę rozwinięcia gospodarki gminnej na nabytem terytoryum i wyzyskanie kamieniołomu; mówca uzasadnił rezolucyę swoją o założenie gminnego wapiennika przy kamieniołomie i utworzenie w Dębnikach gminnej cegielni, którąby z dobrego materyału wyrabiała nie tylko cegłę, ale dachówkę i dreny.

Rada przekazała rezolucyę radcy m. Guzikowskiego komisyi gruntownej do rozpatrzenia.

Jubileusz Kołłątaja.

Na częściowe pokrycie kosztów uroczystego obchodu jubileuszowego ku uczczeniu pamięci X. Hugona Kołłątaja, szczególnie na cele wydania księgi jubileuszowej, przyznała Rada komitetowi obchodu tytułem jednorazowej subwencyi kwotę 1000 koron.

Wystawa prac kobiet polskich w Pradze.

Na częściowe pokrycie kosztów obesłania wystawy prac kobiet polskich w Pradze przyznano krakowskiemu komitetowi tej wystawy jednorazową subwencyę w kwocie 1000 koron.

O polskość Krakowa.

Przed niedawnym czasem postawił w Radzie m. X. Dr Caputa wniosek, mający na celu zabezpieczenie polskości Krakowa w ten sposób, aby każdy nowo przyjęty do gminy obywatel odpowiedniem ślubowaniem do tego się zobowiązał.

Wniosek ten następnie został poparty przez r. m. Turskiego, a przeszedłszy drogę regulaminową wczoraj powrócił na Radę.

Na podstawie wniosków sekcyj połączonych, r. m. Tadeusz Federowicz przedłożył referat, ustanawiający formułę uroczystego przyrzeczenia dla osób, które uzyskają prawo przynależności do gminy na podstawie dobrowolnego przyjęcia. Przyrzeczenie ma być złożone wobec prezydenta miasta, jednego z wiceprezydentów lub delegata prezydenta, a brzmi jak następuje: „Pragnąc być przyjętym do związku gminy stoł. król. miasta Krakowa, przyrzekam uroczyście, w razie zapewnienia mi tegoż przyjęcia przez Radę miasta, starać się zawsze według najlepszej wiedzy i sił moich o zachowanie polskiego charakteru stoł. m. Krakowa, bronić i strzedz jego interesów, pamiątek i tradycyj, oraz stosować się do postanowień statutu miejskiego i zarządzeń władz miejskich“.

Od osób, otrzymujących prawo przynależności na podstawie noweli o 10 letniem zamieszkaniu należy również żądać złożenia wyżej przytoczonej deklaracyi.

R. m. Turski żąda usunięcia z roty słów „w miarę możności“ jako osłabiających rotę ślubowania.

R. m. Dr Gertler przyznaje autorstwo wniosku p. Turskiemu i popiera powyższą poprawkę.

R. m. X. Dr Caputa oświadcza, że nie ubiega się nigdy o autorstwo wniosków, tylko o rzecz samą, lecz musi stwierdzić, że r. m. Turski żądał ślubowania radców miejskich, a nie obywateli przyjmowanych do gminy. Wniosek taki postawił mowca i niestety musi stwierdzić, że wniosek p. Turskiego, który upadł w Radzie, podjął mowca w komisyi statutowej i postarał się o wprowadzenie go do proponowanej ordynacyi wyborczej. Dziwna rzecz, kiedy wnioski o obronę polskiego charakteru Krakowa przychodzą na Radę, autorów jest wielu, a kiedy w sekcyach lub komisyach trzeba ich bronić, jako mniej popularnych w pewnych kołach, rzekomi autorowie milczą, aby się nikomu nie narazić.

Po przemówieniu r. m. Pająka i wiceprezydenta Szarskiego wnioski przyjęto z poprawką r. m. Turskiego.

Koniec posiedzenia.

Załatwiono jeszcze trzy drobne sprawy regulacyjne, a sprawę ul. Szewskiej prezydent odroczył.

Na tajnem posiedzeniu Rada m. Krakowa posunęła „ad personam“ do rangi VI fizyka miejskiego Dra Janiszewskiego; dalej w budownictwie miejskiem zamianowano inżynierem w IX randze p. Eugeniusza Meneschego; w VIII klasie rangi mianowano komisarzami magistratu pp. Józefa Wiśniowskiego, Józefa Woźniaka, Franciszka Górskiego, Józefa Starkla i Mieczysława Białkowskiego.

Z prasy abstynenckiej.

Pisząc w lutym w „Głosie Narodu“ „o polskiej prasie abstynenckiej“, wspomniałem tylko, że w Ameryce wychodzi czasopismo „Abstynent“. — Pismo to wychodzi już rok drugi obecnie pod zmienioną nazwą „Odrodzenie“ pod redakcyą X. Dra W. Kwiatkowskiego i jest organem „Kółka Wskrzesicieli“.

Numer z lutego, jaki mam przed sobą, przynosi wiadomości o powstaniu „Związku Polskich Księży Abstynentów w Ameryce“.

Na wiecu duchowieństwa polskiego w Detroit w lutym br. założony został ten związek. Przewodniczący wiecu X. biskup Paweł Rhode gorąco polecił zebranym sprawę walki z alkoholizmem, „cokolwiek wy — mówił X. biskup — o tej sprawie, którą wam chcę teraz przedstawić, powiecie i jakkolwiek ją przyjmiecie, mówię wam z głębokiego mego przeświadczenia, że sprawa ta jest bardzo ważna i na poparcie wasze w zupełności zasługuje. Sprawą tą jest wstrzemięźliwość czyli abstynencya“.

Słowa biskupa przyjęte zostały burzą oklasków.

Następnie X. Kwiatkowski w krótkich, dobitnych słowach przedstawił duchowieństwu ważność i doniosłość sprawy abstynenckiej. Natychmiast też utworzono Związek XX. abstynentów pod honorową prezesurą X. biskupa Pawła Rhodego, złożono też znaczne datki na cele Związku, któremu życzymy serdecznie „Szczęść Boże!“

Adres wydawnictwa: „Odrodzenie“, 3057 N. Lawndale Ave. Chicago, Ill. — Miesięcznik ten przedstawia się bardzo korzystnie. Artykuły owiane są duchem prawdziwie obywatelskim.

Ostatni numer „Wyzwolenia“ organu Towarzystwa Abstynentów w Galicyi, pod redakcyą p. Jana Sierakowskiego, przynosi wiadomości o III. polskim Kongresie przeciwalkoholowym, mającym się odbyć w lipcu br. we Lwowie. Kongres zapowiada się niezmiernie interesująco. Wezmą w nim udział nietylko abstynenci ze wszystkich trzech zaborów, ale wogóle wszyscy zwolennicy walki z pijaństwem. Nie ulega więc wątpliwości, że Kongres będzie bardzo liczny i ożywiony. Protektorat objęli prezydent miasta Lwowa p. Józef Neuman i znakomity uczony, rektor Uniwersytetu lwowskiego prof. Dr Ludwik Finkiel.

Kongres trwać będzie przez 3 dni: 5—7 lipca. — Wygłoszone zostaną następujące referaty:

1) Referat inauguracyjny. X. K. Niesiołowski z Pleszewa (W. Ks. Pozn.) pt.: „Obecny stan walki z alkoholizmem za granicą i w Polsce“.

2) Dr Leon Popielski, prof. Uniw. we Lwowie: „Wpływ t. zw. umiarkowanego używania napojów alkoholowych na organizm“.

3) Dr J. Piltz, prof. Uniwersyt. Jagiell.: „Wpływ alkoholizmu rodziców na potomstwo“.

4) Dr K. Mikulski, lekarz zakł. w Kulparkowie: „Alkohol a choroby umysłowe“.

5) Dr Filip Eisenberg (Kraków): „Alkohol a kwestya płciowa“.

6) Dr Gantkowski (Poznań): „Alkohol a gruźlica“.

7) X. Dr Jan Ciemniewski (Lwów): „Alkohol a charakter“.

8) Dr E. Piasecki, docent Uniw. lwowskiego: „Zadania Uniwersytetu w walce z alkoholizmem“.

9) Augustyn Klimaszewski, prof. gim. (Stanisławów): „Zadania szkół średnich i ludowych w walce z alkoholizmem“.

10) Dr Stanisław Skalski (Łódź): „Pijaństwo dziatwy i młodzieży szkolnej w Królestwie Polskiem na zasadzie wyników ankiety“.

11) Tadeusz Strumiłło: „Abstynencya, jako czynnik psychologiczny“.

12) Wł. Żukowski, poseł do Dumy: „Prawodawstwo i administracya wobec alkoholizmu pod zaborem rosyjskiem“.

13) Dr St. Biały, naczelnik sądu z Brzozowa i poseł do Rady państwa: „Prawodawstwo i administracya wobec alkoholizmu w zaborze austryackim“.

14) Gedeon Giedroyć, prezes Zarządu Gł. T-wa „Wyzwolenia“ (dotychczas „Eleuterya“): „Rola Samopomocy społeczeństwa polskiego w walce z alkoholizmem“.

15) Jan Szymański, prezes „Wyzwolenia“ w Krakowie: „Zadania ruchu abstynenckiego w najbliższej przyszłości“.

Nazwiska wybitnych uczonych i znawców spraw walki z alkoholizmem, wszechstronność omówienia tych spraw — niewątpliwie zwrócą powszechną uwagę naszego ogółu na Kongres. W czasie Kongresu odbędzie się specyalna wystawa.

Ostatni numer „Młodzieży“ przynosi ciekawy artykuł w sprawie rozłamu wśród abstynentów we Lwowie i Krakowie. Autor tego artykułu z całym naciskiem podnosi wielką szkodliwość dla walki z pijaństwem rozbijania przez niekarne jednostki jednolitości organizacyi abstynenckiej, nazywa robotę „seperatystów“ robotą „złą i niemoralną“. Każdy abstynent powinien uważnie ten artykuł przeczytać.

W „Gazecie Kościelnej“ znajdujemy znamienny artykuł p. t.: „Precz z alkoholem“. Autor X. Janiszewski wzywa duchowieństwo polskie do energicznej, czynnej walki z pijaństwem, wskazuje na abstynencyę, jako na jedyną skuteczną broń w walce z pijaństwem. W imię hasła: „Przez abstynencyę kapłanów do wstrzemięźliwości ludu“ nawołuje X. Janiszewski duchowieństwo nasze do wstępowania w szeregi „Związku XX. Abstynentów“ (Lwów, Seminaryum duchowne łacińskie).

Jak więc widzimy, walka z pijaństwem coraz szersze u nas zaczyna zataczać kręgi, abstynencka idea coraz nowe zdobywa placówki, niedobry śmiech przeciwników trzeźwości milknąć musi wobec coraz lepszego rozumienia przez społeczeństwo doniosłości walki z pijaństwem. Wobec tego wszystkiego jakżeż smutnie i źle przedstawiają się wysiłki niektórych jednostek rozbicia jedności organizacyi abstynenckiej!

Jan Szymański.

S. Gabryelska, Krzysztofory, Kraków.
Wynajmuje i sprzedaje pierwszorzędnych fabryk fortepiany, pianina, harmonie i phonole za gotówkę lub na spłaty nawet dwudziesto miesięczne bez zaliczki.

Precz z towarem pruskim! Kupujcie tylko u chrześcijan

KRONIKA.

KALENDARZYK ASTRONOMICZNY. Wschód słońca rozpocznie się jutro o godzinie 4 minut 12, zachód przypada o godzinie 7 minut 0½; długość dnia godzin 14 minut 52.

KALENDARZYK KOŚCIELNY. Jutro we środę Stanisława pojutrze w czwartek Grzegorza.

Kraków, dnia 7 maja.

Następny numer »Głosu Narodu« z powodu przypadającej jutro uroczystości św. Stanisława wyjdzie we czwartek w zwyczajnej porze.

Kolonia wakacyjna dla pracownic zaczyna swą działalność od 15 bm.: w Kochanowie znajdzie pomieszczenie na pierwszy miesiąc, dwadzieścia pracownic; wszystkie miejsca są już zajęte. Równolegle napływają zgłoszenia z dworów wiejskich, które ofiarnie pospieszyły z pomocą, gotowe przyjąć na letni wypoczynek po dwie pracownice. Zgłosiły się dotąd panie: ks. Andrzejowa Lubomirska z Przeworska, p. Maryanowa Jędrzejowiczowa z Dylągówki, p. Kostkowa z Woli

H. G. WELLS.

8

Historya Pana Polly.

ROZDZIAŁ III.

Zajęcia i zarobki.

I.

Życie zmieniło się po wyjeździe Parsonsa. Listy, które pisywał niekiedy, nie miały jego głosu poważnego i mało „radości życia“ w nich przebijało. Parsons pojechał — jak pisał — do Londynu, gdzie znalazł skromne zajęcie w magazynie konfekcyi, gdzie nie żądano świadectw. Po upływie pewnego czasu jasnem się stało, że obecnie zajmują go zupełnie inne rzeczy. Mówił w swoich listach o socyalizmie, o prawach człowieka, wszystko to mało interesowało p. Polly. Według niego jacyś obcy ludzie opanowali jego Parsonsa, pod ich wpływem zatracił oryginalność...

Port Burdock stał się pustynią, pełną wspomnień Parsonsa, a praca ciężkiem jarzmem. Platt, oddzielnie, był towarzyszem męczącym, opanowanym jakiemiś ideami romantycznemi, na temat intryg miłosnych z „kobietami ze świata.

Przygnębienie p. Polly ujawniało się w ogólnem opuszczeniu się. Pewna niecierpliwość w tonie i sposobie bycia p. Gervais działała mu na nerwy; stosunki pomiędzy zwierzchnikiem a podwładnym zrobiły się ogromnie naprężone. Wkrótce p. Polly skorzystał z odmowy, jaką spotkała jego prośba o podwyżkę pensyi i podał się do dymisyi.

Spędził dwa miesiące na poszukiwaniu miejsca, dwa miesiące samotności, rozczarowań, niepokojów i upokorzenia. Zamieszkał naprzód u swego kuzyna żonatego, przy którym osiedlił się też jego ojciec, płacący pensyę za utrzymanie.

Owdowiawszy p. Polly-ojciec, zamknął swój handel rowerami i instrumentami muzycznymi, a zarazem opuścił stanowisko organisty w swojej parafii, z których to zajęć utrzymywał się dotychczas. Czuł się cokolwiek zmęczonym po jakiejś słabości wewnętrznej, którą lekarz przypisywał raczej jego imaginacyi. Jakkolwiekbądź zestarzał się z jakąś tajemniczą szybkością i irytował się byle czem, tak, że tylko dzięki energicznej dyplomacyi żony kuzyna, można było z nim jakoś dojść do ładu.

Co się tyczy naszego Polly, przyjęto go jako zwykłego gościa. Po dwóch tygodniach korzystania z tej gościnności, rozesłał już był ze sto listów, — zaczynających się od słów:

„Wielmożny Panie! Czytałem ogłoszenie Pana w „Swiecie chrześcijańskim“. Poszukujesz pan subjekta do handlu ubraniami męskimi. Proponuję Panu, abyś mnie przyjął. Mam sześć lat praktyki...“

Przy tem zajęciu rozlał flaszkę atramentu na serwetę i dywan w swoim pokoju. W czasie przechadzki kuzyn doradził mu, — aby pojechał do Londynu, gdzie łatwiej o miejsce.

— Dziękuję! — rzekł p. Polly. — Dziękuję ci serdecznie mój stary. To doskonała myśl! Tutaj mógłbym czekać jeszcze całe tygodnie.

Spakował tłumok i pojechał.

W Londynie wynajął pokój w zakładzie, który był jednocześnie hotelem filantropijnym dla ludzi w jego położeniu, restauracyą zarówno okropną jak i tanią i miejscem zebrań dla pobożnych konferencyj niedzielnych.

P. Polly asystował w głębi sali jednej niedzieli takiej konferencyi. Dochodziły do jego uszu pompatyczne frazesy i zwroty, — które powtarzał sobie po cichu, nie rozumiejąc ich wcale.

Młody i pełen zapału duchowny, widząc jego zainteresowanie i usta poruszające się, zbliżył się do niego i usiadł obok, starając się zawiązać rozmowę.

Po paru minutach rozmowy bezładnej i kłopotliwej, p. Polly, któremu przez głowę przeleciało pewne wspomnienie z Port-Burdock, wstał i ze skinieniem głowy uspokajającem rzucił tajemnicze słowa: „Nic, taki tam drobiazg!“ — poczem wyszedł szukać ulgi w urozmaiconem widowisku ulic londyńskich.

Codziennie stawał wśród grupy ludzi zebranych w pobliżu wielkich magazynów „en gros“ na Wood Street i Saint-Paul's Churchyard, gdzie oczekują na kupców, przyjeżdżających z prowincyi.

Był to cały świat odrębny, bardzo interesujący, ale p. P. Polly zbyt wiele tam widział rzeczy, przypominających mu własny los, aby mógł znaleźć w tem przyjemność bez domieszki goryczy. Rozmaite uczucia malowały się na tych twarzach, od flegmatycznej pewności siebie począwszy, do najgłębszej rozpaczy. W ubraniu tych ludzi była ta sama różnica i widywało się elegantów, ubranych według ostatniej mody i łachmaniarzy, starających się ukryć swoją nędzę.

Codziennie p. Polly oglądał ten tłum, starając się rozpoznać, ile tam już ubyło „znajomych twarzy“. Śledził na każdej z nich niepokój, wzrastający z dnia na dzień i zrozumiał jak mało znaczenia miały listy wysyłane przez niego, wobec tej trzody zgłodniałej, cisnącej się u samego źródła zarobku.

Przeżuwając te smutne obserwacye p. Polly doznawał uczucia pacyenta, oczekującego na swoją kolej w salonie dentysty. Lada chwila mogło paść jego nazwisko i trzeba było stanąć wobec pracodawcy, wydobyć świadectwa, wyrecytować zalety i ofiarować swoje najlepsze chęci, zapewnienia wierności i usilnej pracy za cenę roczną minimalną, dwudziestu sześciu funtów szterlingów.

Każdy z pracodawców przedstawiał p. Polly swój ideał subjekta:

— Szukam młodego człowieka inteligentnego i pracowitego, bardzo pracowitego, takiego, który nie żałuje swego trudu. Nic mi nie przyjdzie z próżniaka. Próżniaka trzeba napędzać do roboty i ciągle pilnować! Nie mam miejsca dla takiego.

Upodobanie do niezwykłych wyrażeń podsuwało zaraz p. Polly epitety, jakim mógłby nazwać swego interlokutora: „Pień-odęty“ albo „Szarlatan pyzaty“ byłyby właściwą „etykietą“ dla takich osobników.

— Nie sądzę, aby Pan mógł skarżyć się kiedykolwiek na moje próżniactwo —. odpowiadał z całą pewnością siebie p. Polly, nie śmiejąc jednak zbyt spoglądać w głąb swego sumienia.

— Potrzeba mi człowieka, któryby chciał zrobić karyerę.

— Tak właśnie, panie. Excelsior.

— Co pan mówi?

— Powiedziałem „excelsior“, panie. To jest moja dewiza... Zaczerpięta z Longfellowa... Czy zechce pan spróbować moich usług?

Pyzaty osobnik powrócił do kreślenia dalszego obrazu swego ideału, z pewnym wyrazem nieufności w twarzy.

— Czy pan rzeczywiście zamierza zrobić karyerę na tej drodze? — zapytał.

— Spodziewam się tego panie.

— A więc iść tą drogą, czy tylko się nią przechadzać?

Na te słowa p. Polly zaledwie powstrzymał okrzyk zachwytu; skłonił głowę na znak, że umie ocenić dowcipne określenie i u innych i pomyślał: „To coś w moim rodzaju!“.

— Trzymałem subjektów po lat dwadzieścia — ciągnął dalej pracodawca. — Jeden z nich przyjęty został, gdy miał lat dwanaście... Czy pan jest chrześcijaninem?

— Kościół anglikański.

— Hm! — mruknął kupiec, cokolwiek niezadowolony. — Dla moich interesów, lepiej byłoby, gdyby pan był baptystą. Jednakże...

Przerwał i oglądnął krawatkę p. Polly skromną i poważną, jak wogóle cały ubiór i postawa subjekta, który tego rodzaju wygląd określał w myśli epitetem „uprzedzającego szacunku“.

Pracodawca ciągnął dalej:

— Oglądnę świadectwa pana.

P. Polly powstał nagle.

— Dziękuję panu — dodał pracodawca, kończąc w ten sposób rozmowę.

Niepoprawny frazesowicz mruczał pogardliwie do siebie:

„Pień odęty! Co myślicie o pniu odętym?“

— A zatem mogę rachować na odpowiedź szanownego pana? — pytał p. Polly najgrzeczniejszym tonem kupczyka.

— Jeżeli świadectwa będą zadowalające.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Jedyny w Krakowie ◎◎ Magazyn ◎◎ ubrań gotowych krajowego wyrobu ZWIĄZEK KAT. KRAWCÓW UL. FLORYAŃSKA Nr. 7. (tuż przy Rynku).

Dębowieckiej, p. Łastowiecka z Sitarówki p Kelermanowa z Kańczugi, p. Wacławowa Oborska z Mielca, p. Nep. Niemojewska z Rząski, a jest nadzieja, że listy tej sekcya kolonii pracownic nie zamknie przez całe lato. Zgłoszenia pracownic na lipiec, sierpień i wrzesień przyjmuje w dalszym ciągu p. prof. Lewkowiczowa (ul. Krowoderska l. 21, I. piętro) codziennie prócz niedziel od godz. 1 do 2 popołudniu i od godz. 8 do 9 wieczorem, a p. Ruszczyńska (ulica Garncarska l. 1, parter) w niedziele od godziny 3 do 6 popołudniu. Pod powyższymi adresami nadsyłać można łaskawe datki na tegoroczne kolonie pracownic

Ospa w Krakowie. Jako pocieszający objaw podać należy, iż w ostatnich 24 godzinach nie zaszedł żaden nowy wypadek czarnej ospy. Mieszkańcy Krakowa, przekonani ostatecznie, iż jedyna ochrona przed ospą jest szczepienie, tłumnie podążają do magistratu, gdzie w urzędzie zdrowiy poddają się szczepieniu. Z powodu ogromnego napływu osób, miejski urząd zdrowia, nie mogąc pomieścić ludzi w pokojach lekarzy, wziął w swoje posiadanie kancelarye magistratu. Do pomocy lekarzom miejskim dodano również lekarzy z Pogotowia ratunkowego. W dniu wczorajszym na dziedziń cu magistratu był ścisk tak wielki, że aż musiano zawezwać policyi dla ochrony przed naporem tłumu, chętnym szczepienia.

Przez dzień wczorajszy zaszczepiono krowiankę przeszło 2 000 osób. Jest to ilość dość znaczna, gdy się zważy, iż jeszcze przed kilku dniami publiczność odnosiła się do zabiegów przeciwospowych prawie obojętnie. Dziś i dni następnych szczepienia będą się odbywały w budynkach i godzinach poprzednio już oznaczonych.

Dziś zmarł w szpitalu, chory na ospę więzień Jaworski. Zmarłego, którego ciało przedstawiało jedną okropną ranę zawinięto w płótno żaglowe namoczone sublimatem i włożono do trumny z niegaszonem wapnem. Trumnę tę przewieźli odpowiednio przybrani pachołkowie miejscy z wszelkimi ostrożnościami na cmentarz i zakopano w grobie, napełnionym również wapnem.

Strajk piekarzy. Jak to już wczoraj podaliśmy, rokowania majstrów z czeladnikami piekarskimi nie doszły do skutku. Majstrowie mieli dziś rano ogłosić z tego powodu lokaut. Od tego kroku wstrzymali się jednakże i dziś na mającem się odbyć zebraniu w cechu nastąpi ostateczne z ich strony decyzya.

Sprzedaż dziennika „Nowiny". Przed zawiązaniem nowego stronnictwa demokratycznego nawiązano pertraktacye co do kupna dziennika „Nowiny", pozostającego dotychczas pod kierownictwem p. Szczepańskiego. W tych dniach — jak się informujemy — „Nowiny" kupili p. Zieleniewski, kierownik znanej fabryki i p. Krzetuski.

Dzień kwiatka. W dniu dzisiejszym zbierały panie po ulicach miasta składki na rzecz Domu pracy. W rynku przygrywały 4 orkiestry wojskowe i orkiestra p. Czyżowskiego. Obszerniejszy opis dnia kwiatkowego zamieścimy w następnym numerze.

Poznaj Polskę! Akademickie Koło Straży polskiej wydało pod powyższym tytułem następującą odezwę:

Pomyślne, choć jeszcze niezupełne wyniki działalności sekcyi krajoznawczej Akademickiego Koła „Straży Polskiej", skłoniły nas do tego, że akcyę, rozpoczętą w ubiegłym roku, postanowiliśmy w bieżącym rozszerzyć na cały kraj.

Żebyśmy jednak akcyą tą mogli ogarnąć, jak najszersze kręgi, potrzeba nam konieczni pomocy społeczeństwa.

Nie prosimy o poparcie pieniężne, tylko o gościnność w miesiącach wakacyjnych (lipiec, sierpień i wrzesień) dla członków Koła, chcących poznać kraj dokładnie. Kto jej użyczyć łaskaw, niech raczy zawiadomić nas, ilu naszych członków i na jaki czas przyjąć zechce, tudzież za jaką cenę, czy bezpłatnie, z utrzymaniem, czy bez utrzymania. Akadem. Koło „Straży Polskiej" wyda odpowiednie książeczki, ze spisem miejscowości, z których wpłynęły zgłoszenia i wyśle tam swych kolegów. Przy pomocy takiej legitymacyi będzie mógł każdy w ciągu wakacyi, przy bardzo niewielkich kosztach, zwiedzić pewną część kraju, a po kilku wakacyach zapozna się z całą Polską. Aby akcya nasza wydała korzystne owoce i osiągnęła pożądany skutek, trzeba jaknajliczniejszych zgłoszeń, choćby bardzo skromnych, tak, aby organizacya ta objąć mogła cały kraj, miasto przy mieście, wieś przy wsi.

Zgłoszenia nadsyłać prosimy pod adresem: Akademickie Koło „Straży Polskiej", Kraków, Uniwersytet Jagiell.

Zwiedzanie kopalni w Wieliczce. Wobec licznych zgłoszeń i zapytań z kraju oraz zagranicy, kiedy w roku bieżącym odbędą się większe zjazdy do kopalni w Wieliczce, zwrócił się Krajowy związek turystyczny w tej kwestyi do Zarządu Salinarnego w Wieliczce. W odpowiedzi doniesiono, iż większe zjazdy do kopalni (połączone z oświetleniem I. klasy i wszelkiemi udogodnieniami) odbędą się w dniach: 28 maja, 28 czerwca, 17 sierpnia i 7 września; oprócz tego kopalnie zwiedzać można w każdym dniu roboczym popołudniu.

Wszelkich wyjaśnień i ułatwień udziela bezpłatnie Krajowy Związek turystyczny w Krakowie, ul. Szpitalna 30.

Z Teatru miejskiego. Korzystając z gościnnego pobytu p. Siemaszkowej na scenie krakowskiej, wznawia teatr w sobotę 11 b. m. komedyę J. A. Kisielewskiego „W sieci", która pod tak świetnemi auspicyami nowo odkrytego talentu wkroczyła przed laty na scenę krakowską za dyrekcyi T. Pawlikowskiego, uzyskując odrazu sukces niezwykły w dziejach teatru. Po raz ostatni graną była komedya J. A. Kisielewskiego w Krakowie w czerwcu 1904 r. P. Siemaszkowa odtworzy w niej rolę Julii, uczennicy szkoły malarskiej, „szalonej Julki", która w kronikach artystycznych polskich teatrów od lat posiada ustaloną sławę.

Występy gościnne p. Siemaszkowej, przyjęte w Krakowie gorącym entuzyazmem publiczności, w przyszłym tygodniu dobiegają końca. W ciągu bieżącego tygodnia odtworzy jeszcze znakomita ta artystka swą wspaniałą kreacyę młynarki w „Zaczarowanem kole", we czwartek 9 b. m. „W sieci" grana będzie z p. Siemaszkową w sobotę i w niedzielę 11 i 12 bm. Na występ pożegnalny wybrała p. Siemaszkowa nową swą potężną kreacyę w „Lilijach" L. H. Morstina, w których wystąpi we wtorek 14 bm.

Teatr w Parku krakowskim. We środę ujrzymy na scenie teatru w parku, jak wesoło bawią się we Lwowie w nocy. Autorem tego wodewilu jest p. C. Danielewski, którego sztuki mają wszędzie niezwykłe powodzenie. „Lwów w nocy", grany był w stolicy Galicyi po wiele kroć razy z gromnym sukcesem. Popołudniu na specyalne życzenie wielu osób z prowincyi „Krowoderskie zuchy", które nic nie tracą na sile przyciągającej i zawsze wypełniają teatr po brzegi.

Program II Zjazdu ceramicznego. Zjazd ceramików w Krakowie trwać będzie 4 dni od 24 do 27 b. m. Pierwszy dzień przeznaczono na sprawozdanie Związku, oraz obrady sekcyjne nad stanem przemysłu ceramicznego w Polsce, dzień drugi obejmuje referaty fachowe, a dwa dni Zielonych Świąt przeznaczono na wycieczki fachowe i rozrywkowe. Zjazd tegoroczny szczególną uwagę zwróci na ekonomiczne potrzeby tego przemysłu w szczególności zaś fabryk dachówek i kafli.

Zainteresowanie zjazdem rośnie z dnia na dzień i według obecnych zapowiedzi tenże przewyższy zeszłoroczny.

Z Czytelni katolickiej. Pierwsza lekcya poglądowa języka „Esperanto" odbędzie się staraniem Czytelni katol. we czwartek dnia 9 bm. o godz. 6, względnie wpół do 7-mej wieczorem w lokalu Czytelni (Sienna 5). Kurs języka Esperanto prowadzić będzie p. Dyr. Kaszycki, dla członków Czytelni i jej przyjaciół.

Ze względu na odbyć się mający w Krakowie Kongres wszechświatowy esperancki, budzący niezwykłe zainteresowanie w warstwach inteligentnych społeczeństwa naszego, jest to naprawdę sposobność niezwykła zapoznania się z językiem, któremu wielu myślicieli współczesnych rokuje jak najświetniejsze na przyszłość nadzieje.

Z sali sądowej. (Oszustwo). Dziś odbyła się przed trybunałem zwyczajnym sądu karnego rozprawa przeciw 37 letniej Tekli Kałużowej i 30 letniemu jej mężowi Władysławowi o zbrodnię oszustwa. Kałużowa mianowicie wróżyła ubogim służącym z kart i kazała sobie zato osobno płacić. Oskarżeni nie stawili się na rozprawie. Przewodniczył, prawdopodobnie po raz ostatni przed przejściem w zasłużony stan spoczynku, r. s. Olszewski, oskarżał prok. Dr Wajda.

Zjazd koleżanek, które w roku 1906 ukończyły V wydziałową na pensyi św. Andrzeja w Krakowie odbędzie się 19 maja (zamiast 20) 1912 r.

Za komitet: Hania Krausówna, Kraków. Sławkowska 11 — Mina Połeciówna w Radziechowej koło Żywca — Helena z Mikosiów Pawikowa, Wadowice, ul. Lwowska (dom notaryusza Nartowskiego).

Z teatru „Nowości". We środę, w dzień św. Stanisława daje teatr „Nowości" dwa przedstawienia. — Na przedstawienie popołudniowe ceny miejsc zniżone. We czwartek 9 b. m nastąpi zmiana programu. Dyrekcya teatru pozyskała już na czas od 9—15 b. m. kilka wybornych numerów varietowych.

Z Cyrku Edison. W programie, który ukaże się po raz pierwszy dnia 10 b. m. daną będzie „Dola i niedola ulicznika", Żurnal Pathego, „Maks Linder przeciw Nickowi Winterowi", oraz wesoła bluetk „Müller czy Lehmann", „Jarmark w Rosyi". Prócz tego daną będzie Banda Bonneta z Paryża.

Wycieczkę statkami do Mogiły urządza we środę dn. 8 b. m. Oddział wioślarski krak. „Sokoła". Wyjazd o godz 3 popoł. powrót o zmroku. — W razie niepogody wycieczka odbędzie się w najbliższą niedzielę.

Aresztowanie złodzieja kolejowego. Wczoraj aresztowała policya na dworcu kolejowym 27 letniego Lucyana Matwińskiego, b. pisarza kolejowego za kradzież walizy z garderobą na szkodę kupca p. Kuzynowicza z Warszawy. Ten sam sprawca skradł z biura kolejowego aparat fotograficzny. — Złodzieja zamknięto w aresztach „pod telegrafem".

Włamanie. Do mieszkania budowniczego p. Apolinarego Zdańskiego, przy ul. Smoleńsk włamał się ubiegłej nocy nieznany sprawca i skradł złotą broszkę, 28 brylantów, oraz platynowy łańcuszek.

Włamanie do kasy sądowej. Ubiegłej nocy włamali się do kasy depozytowej sądu powiatowego nieznani sprawcy i już zabierali się do pracy, gdy nagle wpadł do biura dozorca więzienny zwabiony hałasem i spłoszył włamywaczy. Opryszkowie w popłochu wyskoczyli z wysokości I piętra na ulicę. Na miejscu czynu pozostawili włamywacze specyalne narzędzia do włamania. Jest to prawdopodobnie szajka międzynarodowych złodziei, którzy operowali w Rzeszowie i Krakowie.

Wykrętasy złodziejskie. Wczoraj w południe dostał się do mieszkania państwa Feretów przy ul. Rajskiej jakiś nieznany sprawca i już rozpoczął po pokoju plądrować, gdy nagle zwabieni hałasem domownicy do pokoju przybiegli i złodzieja spłoszyli. Złodziej mając odwrót ku drzwiom zamknięty wyskoczył z I piętra na bruk. Ścigany przez policyanta schronił się do kościoła OO Karmelitów. Po dłuższych poszukiwaniach udało się policyantowi złodzieja w kościele wyszukać. Wyprowadzony z kościoła wyrwał się z rąk policyanta i znikł w ul. Garbarskiej.

Nożem w brzuch. Onegdaj przyszło w Dąbiu między Teofilem Budzynem a Antonim Kopczyńskim do kłótni, a następnie do bójki, w czasie której Kopczyński pchnął przeciwnika nożem w brzuch. Z głęboką raną w brzuchu, z którego wypadały trzewia, dowlókł się Budzyn na ul. Starowiślną i tutaj padł bezprzytomny. Przechodzący tą ulicą inspektor policyi p Ilnic i odwiózł nieszczęśliwego dorożką na pogotowie, skąd po opatrunku przewiozła go karetka do szpitala św. Łazarza w stanie beznadziejnym. — Nożowcem zajęła się żandarmerya.

Pogoda. Dnia 6-go maja termometr doszedł od + 1·2 do + 14·3 Cel. barometr popołudniu opadał.

Dnia 7-go maja o godzinie 7-mej rano stan barometru 740·5 mm., termometru + 8·9 C., wiatr cisza.

Kronika zamiejscowa

Ruskie muzeum narodowe we Lwowie. Piszą nam ze Lwowa: W piątek o 7 rano dokonał X. metropolita Szeptycki, w otoczeniu bardzo szczupłego grona zaproszonych gości, poświęcenia ufundowanego jego kosztem w willi, która niegdyś należała do malarza Styki przy placu św. Jura ruskiego muzeum narodowego.

W sprawie koncesyi szynkarskich. Z Czarnego Dunajca piszą nam:

Z różnych stron kraju i z różnych miejscowości podnoszą się głosy oburzenia na postępowanie miarodajnych czynników w sprawie koncesyi szynkarskich, których coraz więcej „dodatkowo", tak całkiem cichaczem się mnoży dla ratowania uciśnionego Izraela. Jeżeli pierwszy rozdział koncesyi był krzyczącą niesprawiedliwością i pokrzywdzeniem petentów chrześcijańskich, a bezwzględnem faworyzowaniem żydów, to obecna taktyka jest tak obłudna, że trudno powstrzymać się od publicznego potępienia.

Jako jaskrawy przykład niech posłuży gmina Czarny Dunajec, gdzie istnieją już 3 wyszynki koncesyonowane napojów wyskokowych, 2 hurtowne składnice piwa i 11 wyszynków winnych na 2563 ludności. Zdawałoby się, że dość tych uszczęśliwiających ludzkość instytucyi na taką mieścinę górską. Tymczasem nagle i niespodziewanie otrzymuje Rada gminna wezwanie od władzy politycznej, by wydała opinię o dwóch kandydatach, miejscowych wpływowych żydach, celem nadania jednemu z nich — a może obydwom — nowych koncesyi. Tak więc wbrew ustawie — wbrew zapewnieniom p. namiestnika, że o ilości koncesyi decydować będą gminy, chce się narzucić tutejszej gminie nowy wyszynk bez poprzedniego zapytania, czy gmina się na to godzi.

Z uznaniem wielkiem należy podnieść męskie postąpienie Rady gminnej, która jednogłośnie zaprotestowała przeciw podstępnemu narzucaniu jej nowego wyszynku żydowskiego, jako czynnika rozkładowego i demoralizującego nieuświadomione niższe warstwy ludności — i w rzeczy samej za żadnym z petentów się nie oświadczyła.

Najsmutniejszem jest atoli, że prąd ten pochodzi wprost z namiestnictwa, bo tutejszy p starosta znany z taktu i niezależności nie uległby nigdy wszechwładnym wpływom żydowskim, czego dał już chlubne dowody. O ileśmy sprawę zbadali, działają tu inne wpływy natury politycznej, z którymi p. namiestnik liczyć się niestety musi i to ze strony partyi, która na swym sztandarze wypisuje program obrony ludu.

Za poparciem p. Stapińskiego dostaliśmy tu do Czarnego Dunajca dwie znakomitości, mężów zaufania stronnictwa ludowego, z których jeden należy nawet do rady naczelnej stronnictwa. — Otóż ci mężowie opatrznościowi na Podhalu licząc na wszechpotężny wpływ p. Stapińskiego, przyrzekli „pokrzywdzonym" żydom, że im napowrót odzyskają utraconą kopalnię złota, ułatwią dostęp do chłopskich kieszeni i dodatkowo wyrobią koncesye szynkarskie. Poczynili też odnośne w górze starania, a obecnie byli tak bezczelni, że osobiście agitowali i radnych chcieli dla tej zdradzieckiej sprawy pozyskać.

Jest to fakt godny napiętnowania, że ludowcy od „Przyjaciela ludu" mają tę przyjaźń dla ludu tylko na ustach i na papierze, ale gotowi są zawsze dla interesów prywatnych ten lud zaprzedać nawet żydowskim wyzyskiwaczom.

O upaństwowienie szkół TSL. w Białej. Piszą nam ze Zbaraża. Staraniem Koła TSL. w Zbarażu odbył się w powiecie w dniach 21 i 28 kwietnia szereg wieców w sprawie upaństwowienia polskich szkół średnich w Białej, utrzymywanych dotąd przez Towarzystwo Szkoły Ludowej.

I tak w dniu 21 kwietnia w Kapuścińcach i w Żarnoleczku wygłosił referat O. Bernard Czubski ze Zbaraża, w Głęboczku m. i w Tarasówce referował O. Wincenty Niemiec, w Starym Zbarażu zaś O. Floryan Rogowski. We wiecach tych uczestniczyło od 150—300 osób, uchwalono znane rezolucye za upaństwowieniem.

W dniu 28 kwietnia staraniem zbarazkiego Koła TSL. odbyły się w tej samej sprawie wiece: w Sieniawie oraz w Sieniachówce, na których referaty wygłosił ekspezyt z Sieniawy O Chryzostom.

Podkreślić należy, że pracą oświatową w Zbarazkiem kierują miejscowi OO. Bernardyni.

Z Bugaja piszą nam: Dnia 28 kwietnia odbył się w Bugaju, pow. wielickim, wiec w sprawie upaństwowienia gimnazyum i seminaryum TSL. w Białej. Przewodniczył wiecowi p. Walenty Rzepa, referował p. Prade Franciszek, delegat akademickiego Koła Towarzystwa Szkoły Ludowej w Krakowie.

Wszyscy zebrani uchwalili znaną rezolucyę. Obecnych było 80 osób.

Z życia TSL. w Białej. Piszą nam z Białej: Koło TSL. im. króla Jagiełły w Białej urządza we czwartek 9 bm. odczyt o „Nieboskiej komedyi" Krasińskiego, który wypowie prof. St. Matuszewski. Będzie to ostatni z tygodniowych odczytów bezpłatnych w bieżącym sezonie wiosennym. Początek odczytu o wpół do 7 wieczorem w auli seminaryum T. S. L. — Wstęp bezpłatny.

Krótkie wspomnienie o dworze w Gosprzydowy. Dominium Gosprzydowa — obszar dworski w powiecie brzeskim, mający przeszło 1000 morgów przestał istnieć w roku 1912. Pierwszym właścicielem był jakiś Gotfryd de Wolyża. Nazwa wsi od niego początek wzięła. Nazywała się w wieku XIII, XIV. i XV. Gothfrydowa. W następnych wiekach ustaliła się dzisiejsza nazwa Gosprzydowa. Po Gothfrydzie byli właścicielami Wielogłowscy, herbu „Stary koń". Ich fundacyi istnieje dotąd chrzcielnica w kościele z wyrzeźbionym symbolem „konia". Oni to założyli parafię dotąd istniejącą około roku 1326. W roku 1530 zapisał właściciel i Patron Gosprzydowy X. Jakób Wielogłowski, dziekan i proboszcz we Wrocimowicach całą rolę, zwaną „dzieciątkówką", około 98 morgów lasu, ornego gruntu i łąk na utrzymanie probostwa, oprócz kapitału pierwotnego, złożonego przez jego poprzedników w kwocie 20.000 złotych polskich. Majątek gruntowy w całości dotąd istnieje — kapitał zaś w czasie rozbioru Polski — za rządów austryackich prawie przepadł. Kościół obecnie istniejący na miejscu pierwotnie wystawionego, wybudował X. Wacław Jantkiewicz, proboszcz miejscowy w r. 1697.

Właścicielka Barbara Wielogłowska sprzedała swój majątek dominikalny Janowi Komarowi w roku 1798. Rodzina Komarów była właścicielami dworu do 1876 r. Wdowa po ostatnim Komarze Sewerynie oddała ten majątek swej córce Klementynie, żonie Stanisława Zawatkiewicza, właściciela Szechin i Lackiej Woli około Przemyśla.

Podpisany otrzymał prezentę na to probostwo od p. Klementyny z Komarów Zawatkiewiczowej w roku 1876. W ciągu następnych lat zmieniali się często właściciele obszaru dworskiego. Byli nimi: Antoni Łuszczkiewicz, inżynier z Krakowa, Zdzisław Włodek, ożeniony z Albiną Gőtzówną z Okocima, Hipolit Markuszewski z Podola rosyjskiego, Antoni Górski, profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego, Józef Romer — Jan Ewy, kolonista ode Lwowa, Mieczysław Zieliński, właściciel ze wschodniej Galicyi i ostatni Zygmunt de Grabieński Christiani. Pan Christiani zakończa szereg właścicieli dworu. Rozparcelował obszar dworski w r. 1912.

X. Piotr Ciszek, proboszcz.

Organizacya narodowa pow. Mościskiego. Piszą nam z Mościsk: W dniu 3 maja zebrali się w sali Rady powiatowej w Mościskach Polacy z całego powiatu. Wśród zebranych widzieliśmy obywatelstwo okoliczne z eksc. Stadnickim na czele, byli i niektórzy z duchowieństwa razem z X Dziekanem Zbiegniewiczem, jawiło się nauczycielstwo, urzędnicy sądowi pod przewodem p. radcy Łukowskiego, intelligencya miejscowa i z poza Mościsk, nie brakło także i przedstawicieli włościaństwa, choć tych ostatnich może tylu nie przybyło, ileśmy oczekiwali.

Dobrze zrobił p. Bol. Orzechowicz, że zaprosił wszystkich nas na 3 maja, albowiem w ten dzień przypadała rocznica Konstytucyi 3 Maja. Przecież poniekąd lepiej nie można było uczcić wiekopomnej Konstytucyi, jak tem zebraniem. Jedno tylko można wytknąć zwołującym zgromadzenie. Po co właściwie zaproszono żydów? Bez nich by się obeszło. A ich widok budził jeno niesmak na sali.

Poto zebraliśmy się wszyscy, by zawiązać powiatową organizacyę narodową. By wszystkich pracowników w powiecie tak na polu religijnem, oświatowem i narodowem, jak i na polu ekonomicznem, społecznem — sprzęgnąć w jedność — by nad tymi działaczami organizacya czuwała, straż niejako pełniła i wskazywała im kędy i jak pracować.

I zjazd się udał, bo organizacya się zawiązała, statuta już są, po zatwierdzeniu statutów zacznie się robota. Oby się jak najrychlej zaczęła, gdyż, jak powiedział eksc. Stadnicki, „periculum in mora". Rzeczywiście Rusini się ruszali, skupiali, szli razem ławą — a u nas? Poza Towarzystwem Szkoły ludowej i kilkoma ruchliwemi jednostkami, ogół spał, jakby nic nie groziło, wysypiał się jak najspokojniej.

T.

Wiec i wystawa szewska. W niedzielę dnia 12 bm. odbędzie się we Lwowie Krajowy wiec szewców, na którym omawiana będzie sprawa powołania do życia krajowego Związku szewskich stowarzyszeń przemysłowych oraz szereg aktualnych spraw zawodowych. Dotychczas zgłoszono następujące referaty: O Związku stowarzyszeń, Spółki szewskie, chałupnictwo w szewstwie, szewskie dostawy publiczne oraz rękodzielnicze, szewstwo a praca więźniów. Urządzeniem wiecu zajmuje się komitet, w skład którego wchodzą Instytut technologiczny Izby handlowej i przemysłowej we Lwowie, Instytut popierania rzemiosł i przemysłu w Krakowie, c. k. Instruktor ministerstwa handlu dla stowarzyszeń przemysłowych we Lwowie i Krakowie, Izba stowarzyszeń rękodzielniczych lwowska i krakowska oraz lwowskie i krakowskie stowarzyszenie przemysłowe szewców.

Równolegle z wiecem urządza Instytut technologiczny Izby handlowej i przemysłowej we Lwowie wystawę szewskich maszyn roboczych w ruchu. Wystawa będzie trwała od dnia 8—18 maja br. W czasie trwania wystawy będzie zawodowy werkmistrz udzielał interesowanym wyjaśnień oraz demonstrował pracę szewską na maszynach.

Aresztowanie adwokata. Piszą na ze Lwowa: Wczoraj z polecenia sędziego śledczego aresztowano Dra Henryka Sowilskiego, adwokata krajowego we Lwowie.

Dr Sowilski ścigany był początkowo za występek lichwy na szkodę Jerzego ks. Lubomirskiego z Rozwadowa, popełnionej. Mianowicie otrzymał on do eskontu weksle ks. L. na sumę 40.000 kor. Po zrealizowaniu weksli wypłacił Dr Sowilski ks. L. nie całych 10.000 kor., a resztę sobie zatrzymał.

Sprawa oparła się o sąd i Izbę adwokacką, która badając tę sprawę, wpadła równocześnie na inne zbrodnicze nadużycia. Wniosła więc do prokuratoryi doniesienie przeciw Dr Sowilskiemu o sprzeniewierzenie, popełnione na szkodę Stanisława ks. Jabłonowskiego w sumie około pół miliona koron i na szkodę Kazimierza Mieleńskiego, komisarza namiestnictwa przy ministerstwie handlu we Wiedniu na sumę 6.000 koron.

Dr Sowilski, jako pełnomocnik Stan. ks. Jabłonowskiego, właściciela dóbr Barsztyn, był zajęty sanacyą jego stosunków majątkowych i otrzymał od niego cały plik weksli „in blanco", akceptowanych na spłatę długów, a ponadto pełnomocnictwo na sprzedaż majątku Barsztyn. Eskontowano te weksle bez rachunku, a epilog „sanacyi" był tego rodzaju, że Stanisław hr. Jabłonowski umknął do Ameryki.

Komisarz Kazimierz Mieleński powierzył sanacyę swoich interesów również Dr Sowilskiemu, który obliczył się z nim i zapewnił, że wszystkie przez niego wystawione weksle obrócone zostały na zaspokojenie wierzycieli.

Tymczasem Dr Sowilski zrealizowane sumy wekslowe sprzeniewierzył, nie wyrównawszy zobowiązań p. Mieleńskiego.

Po dokonaniu aresztowania udał się sędzia śledczy Dr Hutt do kancelaryi Dra Sowilskiego i dokonał tam szczegółowej rewizyi, przyczem zabrał mnóstwo materyału.

Dr Sowilski (Eile) jest rodem z Chmielnika, liczy lat 34, jest żonaty. Od trzech lat prowadził kancelaryę adwokacką i zajmował się przeważnie sprawami arystokracyi.

Bank rękodzielniczy w Tarnowie odbył w niedzielę 28 kwietnia Walne Zgromadzenie pod przewodnictwem p. Wójcickiego. Sprawozdanie, (którego treść podaliśmy poprzednio) przyjęto do wiadomości.

W dyskusyi, właściwy inicyator założenia Dr Spis, jako delegat minist. robót publicznych przedstawił, na czem polega popieranie rękodzieła przez organizowanie kredytu i omówił jego formy, a uznając skuteczną pracę młodej instytucyi udzielił rad i wskazówek.

Z wniosków uchwalonych zasługuje na zaznaczenie wniosek Dra Tertila, aby w najbliższym czasie przystąpiono do założenia dla rękodzielników Tarnowa i okolicy spółki maszynowej dla wszelkiego rodzaju rękodzieła.

W sprawie tej zaraz po walnem zgromadzeniu poczyniono pierwsze kroki, co daje pewność, że w niedługim czasie spółka taka — dla rękodzieła nieocenione przedstawiająca korzyści — założoną zostanie.

Dokonano następnie wyborów; do dyrekcyi wybrano pp.: Kaempfa R., Kościółka J. i K. Nowaka; do Rady nadzorczej i kontrolującej pp.: Wójcickiego, Michalskiego, Dudzińskiego, Kleinheindlera, Bauma, Dra Tertila i Dra Spisa.

Ucieczka mordercy. — Ze Lwowa donoszą: Wczoraj z więzienia przy ul. Batorego uciekł zabójca agenta Kuranta, Białoń. Uciekł on w czasie przechadzki, wskoczył mianowicie na mur, skąd dostał się na drzewo. Policya wdrożyła za zbiegiem natychmiast pościg i w niecałą godzinę schwytano Białonia na rogatce sichowskiej.

Ze świata.

Maryawici. Według danych statystycznych, w obrębie dyecezyi płockiej w końcu roku ubiegłego zamieszkiwało 3 477 maryawitów. Ponieważ w roku 1910 było ich 4.582, zatem ubyło ich 1.105. W „klasztorze" Kozłowskiej w Płocku śród „zakonnic" bardzo mało jest dziewcząt z pośród córek miejscowych ludzi. Przeważnie pochodzą one bądź z Litwy i z Rosyi, bądź z kresowych zakątków Królestwa.

Skutki zamknięcia Dardaneli dały się już odczuć w całej zachodniej Europie, a przedewszystkiem we Francyi, która konsumuje dużo zboża rosyjskiego, dostającego się do Marsylii drogą morską, przez morze Czarne, morze Marmara, Dardanelle i morze Śródziemne. Już teraz podskoczyła cena pszenicy na targach francuskich do 33 franków, t. j. 31 kor. 33 h. za 100 kilogramów. Taką cenę osiągła pszenica raz tylko w ciągu ubiegłego półwieku, a mianowicie w 1882 roku.

Wskutek tego ma być zniżonem cło zwozowe na przenicę z 7 na 5 franków. Rząd zaś francuski zwołał „ad hoc" ankietę, celem obmyślenia środków zaradczych przeciw zdrożeniu tak ważnego produktu, jak pszenica. Między innymi poczynione być mają daleko sięgające ułatwienia transportowe dla pszenicy argentyńskiej. Zanim jednak nadejdzie ona do Francyi — trwać to będzie dość długo, bo zboże przewożonem bywa dla taniości frachtu tylko żaglowcami — mała jest nadzieja, aby wogóle ceny pszenicy na targach francuskich obniżyły się do normalnego poziomu.

Repertuar teatru miejskiego w Krakowie.

Wtorek. „Milionerzy", komedya w 3 akt. Karola Rösslera.
Sroda popoł. „Wesele", dramat w 3 aktach St. Wyspiańskiego.
Sroda wieczór. „Legion", 10 scen dram. St. Wyspiańskiego.
Czwartek. „Zaczarowane koło", baśń w 5 aktach L. Rydla. (Występ p. Siemaszkowej).
Piątek. „Milionerzy".
Sobota. „W sieci", kom. w 4 akt. J. A. Kisielewskiego. (Występ p. Siemaszkowej).
Niedziela popoł. „Szklanna góra", baśń w 5 akt. J. Sarneckiego.
Niedziela wieczór. „W sieci".
Poniedziałek. „Milionerzy".

Repertuar teatru w Parku.

Wtorek. „Kula u nogi".
Środa popoł. „Krowoderskie zuchy".
Sroda wieczór. „Lwów w nocy".
Czwartek. „Lwów w nocy".
Piątek. „Lwów w nocy".

Węgiel „Kmita"

z jednej wyłącznie polskiej i katolickiej kopalni w kraju, przewyższający dobrocią drogie marki pruskie, do nabycia na Składzie węgla „Kmita", ul. Warszawska (tuż za mostem) num. tel. 1147. Ceny najniższe.

Ze sportu.

Za inicyatywą p. Zenona Wołoszynowskiego znanego kolarza i motorzysty w Krakowie i przy poparciu kilku wybitnych sportsmenów zawiązał się w Krakowie Klub pod nazwą „Krakowski Klub Cyklistów i Motorzystów", którego zadaniem będzie podtrzymywanie upadającego sportu kolarskiego i rozwinięcie sportu motorowego.

Na odbytem zebraniu wybrano prezesem p. Zenona Wołoszynowskiego, na zastępcę powołano p. Leona Nassa, urząd sekretarza objął p. Franciszek Zucker, a godność skarbnika p. Arnold Weissmann. Następnie przystąpiono do wyboru dwóch kapitanów dla cyklistów i motorzystów: pierwszym obrano p. Adama Kurzawińskiego, a drugim p. Józefa Eisena. Wydział Towarzystwa składa się z pięciu członków do obecnego należą: pp. Eugeniusz Kluska, Józef Eisen, Józef Łoś, Floryan Łowczyński, Władysław Oberski. Ogólna liczba dotychczasowych zgłoszeń wynosi około 70 członków. Zgłoszenia dla mających zamiar wstąpić do nowo utworzonego Klubu przyjmuje na razie p. Z. Wołoszynowski ul. Loretańska l. 6 i p. Arnold Weissman ul. Szewska l. 13.

Uroczyste otwarcie sezonu wioślarskiego krakowskiego „Sokoła" odbędzie się dnia 8 b. m. o godz. 2 popoł. w przystani wioślarskiej (Rybaki). Następnie o godz. 3 popoł. wycieczka towarzyska do Mogiły dla członków, ich rodzin, oraz zaproszonych gości. Udział od osoby 2 kor. Zaproszenia otrzymywać można w biurze Wp. Maryana Hupczyca (Jagiellońska 7) do dnia 8 b. m. godz. 11 przedpołudniem. (Odjazd pl. Groble).

K. S. Cracovia rozegra w dniu jutrzejszym zawody z Ak. Zw. Sportowym. Zawody te budzą ogólne zainteresowanie ze względu na pierwsze w tym roku oficyalne pojawienie się A. Z. S. na boiskach krakowskich oraz ze względu na analogiczne wyniki obu klubów z „Pogonią" lwowską, z którą „Cracovia" grała 2:2, Ak. Zw. Sport. 3:3. Początek matchu o godz. 4·30 pop.

„Pogoń" — R. K. S. 4:1. Trzecim z rzędu matchem kwalifikacyjnym w Krakowie były wczorajsze zawody między „Pogonią" lwowską a „Robotniczym Klubem sportowym". Match ten tak swoim wynikiem jako też i przebiegiem był prawdziwą sportową niespodzianką. Drużyna R. K. S. choć poniosła klęskę we wczorajszem spotkaniu, jednak swoją grą dała poznać „Pogoni" i publiczności, że jest przeciwnikiem,

Na Pamiątkę I-szej Komunii św.

— — — praktyczne i artystyczne podarki — — —
OBRAZKI na papierze, atłasie, porcelanie, srebrne i metalowe, opr. jako etui, lub też na płytach oniksowych, mahoniowych itp. Medaliki, Krzyżyki, Różańce, łańcuszki srebrne i metalowe, Książeczki do nabożeństwa „Zdrowaś Marya", „Pod Twoją Obronę", „O Naśladowaniu Chrystusa" itp. — poleca — — — — po cenach najniższych w dużym wyborze — — — —

K. ZAJĄCZKOWSKI
Kraków, Plac Maryacki Nr. 8
Największy HANDEL OBRAZÓW I DEWOCYONALI.

z którym trzeba się liczyć. Atak krakowskiej drużyny wybijał się ładną kombinacyą dość często przez obrońców „Pogoni“, lecz brak dobrych strzelców w ataku nie dawał możności wyzyskania korzystnych momentów. Bramka uzyskana przez R. K. S. nie była też zrobiona atakiem lecz z corneru rzutem głową. Bramkarz „białych“ poprawił też nieco swoją grą, nadwyrężoną ostatnim matchem z A. Z. S. reputacyę. Backi i halfbacki grały bez zarzutu.

„Pogoń“ jednak inny przedstawiała widok, całkiem od niedzielnego odmienny. Nie pomógł lwowiakom nawet tak wychwalony p. Karasiński, który grał co prawda nieźle, ale byli w drużynie o wiele lepsi.

„Pogoń“ w każdym razie już nie grała tak, jak w niedzielę, tempo było też o wiele wolniejsze, jednakowoż nie ospałe. — W drużynie „Pogoni“ nie było już znać tej zapalczywości i energii jaka się odznaczała na matcha z „Wisłą“, przez co jednak wygląd zewnętrzny gry zyskał, ponieważ „faule“ zostały przez to częściowo usunięte.

Wiele do złagodzenia formy gry przyczynił się sędzia p. Koželuch, który swą bystrą obserwacyą i taktem wstrzymywał tak jedną jak i drugą stronę od nielegalnych nadużyć. Bramki zrobione przez „Pogoń“ były przeważnie strzelane z odległości dość znacznej, lecz pewnie celowane musiały dojść do siatki. W drugiej połowie uzyskana przez „Pogoń“ bramka została zrobiona przed samym końcem z rzutu karnego.

T. J.

3 maja na prowincyi.

Mielec.

W niedzielę 5 bm. miasto nasze przybrało świąteczną szatę, z domów powiewały chorągwie o barwach narodowych, w oknach widać było nalepki T. S. L., brak szaty świąteczno narodowej zauważono tylko w tutejszej... Radzie powiatowej. O godz. 9 rano odbyła się msza św. z kazaniem, poczem ruszył przez ulicę miasta okazały pochód.

Po sumie odbyło się przedstawienie bezpłatne dla ludu, które poprzedziło przemówienie prezesa Koła T. S. L.

Wieczorem odbyła się druga część uroczystości w „Sokole“. Słowo wstępne wygłosił profesor Kukliński, poświęciwszy większą część swej mowy X. Kołłątajowi. Potem chór odśpiewał kilka pięknych pieśni, na końcu zaś odegrano patryotyczną sztukę.

W tym samym dniu odbyła się po raz pierwszy uroczystość 3 maja w Borowej za staraniem Koła TSL. Jako delegat Koła przemówił do licznej rzeszy włościan i mieszczan profesor Wolny, potem p. Miłoś w imieniu miejscowej ludności, następnie dziatwa odśpiewała „Boże coś Polskę“ przy dźwiękach muzyki smyczkowej.

Charakterystycznem jest, że nikt z miejscowego obywatelstwa nie pokazał się, nie zauważono również nalepek we dworach...

Rakszawa.

Rok rocznie wieś nasza wraz z całą Polską obchodzi odświętnie wiekopomną rocznicę Konstytucyi Trzeciego Maja. W ubiegłą niedzielę urządzono u nas uroczyste nabożeństwo wraz z pięknie wygłoszonem kazaniem przez tut. X. kanonika Heynara. Ludność w kościele śpiewała patryotyczne pieśni.

Po nabożeństwie odbył się wiec, urządzony przez miejscowe Koło T. S. L. w sprawie upaństwowienia szkół na kresach; ludność z zajęciem przysłuchiwała się wywodom przewodniczącego p. Kunstmana, poczem zgromadzeni jednogłośnie przyjęli rezolucyę, domagającą się przyspieszenia upaństwowienia tychże szkół.

Popołudniu w sali teatralnej tut. domu ludowego odbył się uroczysty wieczorek z zagajeniem. Dalszy program wypełniła deklamacya, orkiestra i chór T. S. L. pod dzielną dyrygenturą p. Pfeiffera. Na koniec odegrano balladę Mickiewicza „Powrót taty“. Drużyna znakomicie wywiązała się ze swoich ról, to też licznie zgromadzone audytoryum nagrodziło młodych amatorów rzęsistymi oklaskami.

J.

Kronika literacko-artystyczna.

Poradnika teatrów i chórów włościańskich zeszyt czwarty za miesiąc kwiecień pojawił się w druku i obejmuje treść następującą: „Przysięga na kosę“ Staszczyka, ciąg dalszy; artykuł prof. St. Pilcha „O początkach dramatu greckiego“. Dr K. K. podaje wrażenia swe, doznane na przedstawieniu „Kościuszki pod Racławicami“ na scenie lwowskiej. „W przeglądzie sztuk do grania“ znajdujemy recenzye p. J. M. i Witolda Bełzy. Całości dopełniają „odpowiedzi Komisyi literackiej“, liczne korespondencye, obfita kronika, wreszcie bibliografia. W rubryce „sprawy związku“ mamy obraz prac bieżących tej pożytecznej instytucyi.

Jan Kulesza. Pod maską. Nowele. Paryż 1912. Skład główny: Karol Juffy. Lwów.

Książka wyszła w Paryżu. Dziwić się należy, że właśnie tam wyszła. Autor bezwarunkowo nie miał korzyści z otoczenia (do czego jednak czuje pociąg). Autor jest młody; nie może też sobie z wielu rzeczy zdać sprawy. Autor łatwo pisze — ale to nie dowodzi talentu.

Treść nowel tak zwykła, znana i łatwa, trochę niby pornograficzna, że przekonujemy się jeszcze raz (poraz tysięczny któryś) że i w Paryżu nie zrobią z owsa — ryżu.

Jak można w Paryżu pisać takie lichoty — to tajemnica autora. Chyba, że autor należy do współ-lotników tak u nas tłumionego „Lotu“.

Ilustracye p. Wag-Waserenga podążają za treścią.

Dział ekonomiczny.

Bank w Zakopanem. Dowiadujemy się, iż Bank Oszczędności w Krakowie otwiera z dniem 1 czerwca b. r. filię swoją w Zakopanem. Filia ta będzie również posiadała agencyę Akcyjnego Banku Związkowego dla Stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych we Lwowie, a Dyrekcya Filii tego Banku w Krakowie, mając na względzie dogodność publiczną poczyni niewątpliwie wszelkie udogodnienia, aby wzmagający się z nastaniem sezonu letniego, ruch przekazowy ze wszystkich dzielnic polskich na Zakopane, odbywał się prawidłowo. Agencya Banku zajmie się również wymianą obcych walut, przyjmować będzie depozyta za umiarkowaną opłatą i wogóle wykonywać będzie wszelkie czynności bankowe.

Bank Oszczędnościowy udzielać ma kredytów i przyjmować wkładki na dogodnych warunkach.

Filia Banku mieścić się będzie na Krupówkach, w Bazarze polskim, należącym do hr. Władysława Zamojskiego.

Nowy przystanek kolejowy. Z dniem 1 maja otwarto na szlaku Dziedzice Żywiec nowy przystanek osobowy Biała-Lipnik między stacyami Bielsko-Wilkowice-Bystra.

Sprawy austro-węgierskie.

Telegramy „Głosu Narodu“ z dnia 7 maja.

Z Rady państwa.

Wiedeń. (T. B.) Dzisiejsze posiedzenie Izby zagaił prezydent oświadczeniem, że wobec prawdopodobieństwa, iż poseł Silberer faktycznie z końcem stycznia podczas wycieczki w góry uległ nieszczęśliwemu wypadkowi i zginął, zwróci się do ministra spraw wewnętrznych, aby zarządził wybór uzupełniający.

Minister skarbu przedkłada prowizoryum budżetowe za czas od 1 lipca do 31 grudnia b. r.

Izba przystępuje do obrad nad sprawozdaniem komisyi legitymacyjnej. Pos. German referuje o wyborze posła Buzka.

Zajścia w Izbie.

Wiedeń. (Tel. wł.) Na dzisiejszem posiedzeniu, podczas obrad nad wnioskami komisyi legitymacyjnej przyszło do ostrych starć między socyalistami a niem. Związkiem narodowym. Podczas mowy posła Seitza, gdy on omawiał wybór posłów Lichta i Seidla, oświadczył mówca, że nadużycia jakie były, są możliwe tylko pod rządami takiego ministra sprawiedliwości jak min. Hochenburger i nazwał ministra zbrodniarzem. — Posłowie Związku nar. niem. odpowiedzieli okrzykami na cześć Hochenburgera.

Nastąpiła ostra wymiana słów między obu stronami. Do posła Hummera wołali socyaliści: „kto dostał harapem, nie ma się pokazywać w Izbie“.

Poseł Seitz zarzucił posłom niemieckim ze Związku brak czci i honoru. Ci udali się do prezydenta, aby przywołał mówcę do porządku, co też na podstawie stenogramu uczynił.

Awantury trwały w dalszym ciągu, a pos. Teufel nazwał posła Seitza „przywódcą apaszów“.

Rząd się asekuruje.

Wiedeń. (Tel. wł.) Wniesienie prowizoryum budżetowego przez rząd dowodzi, że rząd chce zapewnić się przeciw ewentualnym niespodziankom, jakie mogłyby go zaskoczyć przy obradach nad zwyczajnym budżetem wobec braku kwalifikowanej stałej większości.

Wobec wniesienia prowizoryum odpada propozycya pos. Steinwendera skrócenia dyskusyi budżetowej. Rada państwa obradować będzie tylko do połowy czerwca.

Nowy regulamin Rady państwa.

Wiedeń. (Tel. wł.) Na posiedzeniu subkomitetu komisyi regulaminowej poseł Steinwender przedłożył wypracowany już projekt reformy regulaminu obrad Izby, na który subkomitet się zgodził.

Podług tego projektu parlament ma być otwierany mową tronową nie tylko z początkiem każdego nowego okresu ustawodawczego, ale także w ciągu obrad po każdem zamknięciu sesyi.

Na wniesione interpelacye rząd obowiązany jest odpowiedzieć w przeciągu 6 godzin ustnie lub piśmiennie, albo też z podaniem przyczyn oświadczyć, że nie może dać odpowiedzi.

Następnie proponuje regulamin zaprowadzenie ryczałtowego odszkodowania dla posłów zamiast dyet i dodatku mieszkaniowego dla tych posłów, którzy mieszkają poza Wiedniem.

Następnie proponuje nowy regulamin ograniczenie czasu przemawiania i utworzenie trybuny dla mówców, oraz zmiany co do sposobu głosowania, mianowicie w ten sposób, że przed głosowaniem wszyscy posłowie opuszczają salę posiedzeń z wyjątkiem prezydenta, a następnie wchodzą do sali przez dwoje drzwi, zależnie od tego, czy głosują za, czy przeciw. W drzwiach zaś stoją sekretarze, którzy obliczają głosy.

W końcu proponuje regulamin wykluczenie posłów, którzy dopuścili się jakichś wykroczeń, jednak tylko na podstawie uchwały rady honorowej. Posłowie, którzy dopuścili się obrazy osób, stojących poza parlamentem, mają być ukarani na podstawie wyroku Rady honorowej odebraniem ryczałtu na dni 14.

Pragmatyka urzędnicza.

Wiedeń. (Tel. wł.) Referent komisyi dla spraw urzędniczych wygotował już referat o pragmatyce służbowej urzędników.

Wiedeń. (T. wł.) Dziś pojawiło się sprawozdanie referenta posła Czecha o pragmatyce służbowej dla urzędników. Referent proponuje przyjęcie ustawy przeważnie w brzmieniu pierwotnem podług propozycyi rządowych, aby uniknąć komplikacyj i opóźnienia wejścia w życie ustawy.

Także paragraf o prawie koalicyjnem urzędników proponuje referent w brzmieniu rządowem. Tylko co do podziału niektórych kategoryj i czasu czekania na awans, proponuje referent niektóre zmiany.

Ustawa ta wejdzie na porządek dzienny Izby posłów w bieżącym tygodniu.

Rozłam wśród młodoczechów.

Praga. (Tel. wł.) „Prager Tagblatt“ donosi, że w klubie młodoczeskim nastąpił rozłam. Mianowicie p. Kramarz i jego przyjaciele są zdania, że akcyę ugodową prowadzić należy dalej bez względu na zachowanie się skrzydła radykalnego. P. Fiedler natomiast ze swoimi przyjaciółmi jest zdania że gdyby młodoczesi akcyę ugodową przeprowadzili tylko z agraryuszami, wzięliby na siebie za wielką odpowiedzialność, tembardziej, że i zachowanie się socyalistów czeskich nie jest pewne.

Z polityki światowej.

Niemcy nie pośredniczą.

Kolonia. (T. B.) W sprawie uwag jednego z pism włoskich, iż podróż niemieckiego ambasadora w Konstantynopolu pozostaje w związku z nowemi rokowaniami pokojowemi, telegrafują do „Köln. Ztg.“ z Berlina: Istotnie wszyscy, a zwłaszcza Niemcy usilnie pragną zakończenia wojny. Ale świeżo zwrócono uwagę na to, że obecny stan nie nadaje się do rokowań pokojowych na prawdę skutecznych. Zatem nie jest prawdopodobnem, by ambasador Marschall z tego powodu wyjechał z Konstantynopola.

Blokada Rodosu.

Salonika. (Tel. wł.) Eskadra włoska, która stoi pod Rodos, składa się z 11 okrętów. Okręty krążą naokoło wyspy. Blokada jest zupełna. Parowiec „Thasos“ linii egipskiej został przez eskadrę włoską zatrzymany.

Odwet Turków.

Konstantynopol. (T. B.) Z powodu akcyi włoskiej w Archipelagu mówią znowu w kierujących sferach młodotureckich o wydaleniu Włochów z Konstantynopola.

Tajna umowa z Mulej-Hafidem.

Paryż. (T. B.) „Journal des Debats“ jak się zdaje z oficyalnej strony, donosi: Ani prez. gab. Poincaré ani dyrektor dla spraw politycznych nie wiedzieli, że między Mulej Hafidem a rządem francuskiem istnieje prawna umowa, według której Francya zobowiązaną jest w danym wypadku pozwolić sułtanowi na abdykacyę i osiedlić się, gdzie zechce. Premier i minister wojny telegraficznie polecili, by wszystko uczynić, aby sułtana od abdykacyi odwieść. Ma być też zarządzone dochodzenie dla skonstatowania, jak ta umowa mogła być dotąd trzymaną w tajemnicy.

Dalsza wysyłka wojsk do Maroka.

Paryż (T. B.) Gen. Moinier prosił o wysłanie 3 batalionów dla wzmocnienia wojsk w Maroku. Temu żądaniu będzie zadość uczynione i posiłki odejdą tam do 14 dni z Algieru i Tunisu.

Stan armii francuskiej.

Paryż. (Tel. wł.) Francuski minister wojny, Millerand, po trzydniowej wizytacyi fortec, położonych nad granicą niemiecką, oświadczył, iż jest zupełnie zadowolony z wyników swej podróży, dążyć jednak będzie do pewnych reform, a przedewszystkiem do zmniejszenia ciężaru tornistra piechoty, co jest nieodzownym warunkiem do przeprowadzenia energicznej akcyi zaczepnej. Minister wojny jest przekonania, że tylko szybka akcya zaczepna może przynieść powodzenie orężowi francuskiemu.

Rewolucya w Meksyku.

Waszyngton. (T. B.) Kilkuset Chińczyków, którzy uciekli z obszaru, objętego rozruchami w stanie Coahuila (Meksyk) prosiło, aby rząd Stanów Zjednoczonych tymczasowo objął nadzór nad tym krajem. Przerażeni wspomnieniami o rzezi w czasie rewolucyi Chińczycy, zebrali się w pobliżu granicy i proszą, aby im pozwolono wstąpić na terytoryum amerykańskie. Rząd pozwolił na to. — Liczba tych Chińczyków wynosi 280.

Waszyngton. (Tel. wł.) Tutejsze sfery rządowe otrzymały zawiadomienie, że powstańcy meksykańscy zwyciężyli wojsko związkowe w wielkiej bitwie pod Torreonem.

Telegramy.

Telegramy „Głosu Narodu“ z dnia 7 maja.

Rusini w Wiedniu.

Wiedeń. (Tel. wł.) Dzisiaj zjawiła się u prezydenta ministrów i ministra oświaty deputacya Rusinów ze Lwowa, która miała za zadanie uprzedzić deputacyę miasta Lwowa. Przedstawiła ona żądania Rusinów w sprawie uniwersytetu.

Hr. Stuergkh oświadczył, że rząd wobec kulturalnych życzeń Rusinów zajmuje przychylne stanowisko, ale załatwienie sprawy może nastąpić tylko w porozumieniu z powołanymi czynnikami. O miejscu budowy uniwersytetu nie było mowy. To samo oświadczył min. Dr Hussarek.

Z Sejmu pruskiego.

Berlin. (B. Wolffa). W Sejmie pruskim przy trzecim czytaniu przy pozycyi „budżet wyznań“ podniósł poseł Seyda, że Polacy muszą przeciw temu zaprotestować, iż zakaz udzielania prywatnej nauki w języku polskim jeszcze zawsze jest stosowany. — Przecież wszędzie można udzielać bez przeszkody nauki w języku chińskim, dlaczegoż więc jeszcze zawsze przeciw nam stosuje się takie wyjątkowe postanowienie. Otrzymałem też liczne skargi na sposób rozdzielania stypendyów.

Przeciw galicyjskim robotnikom.

Bruksela, (Tel. wł.) W kopalni pod Cannes, gdzie wybuchł strajk, przyszło do ostrych starć z policyą. Wielu górników poraniono. Pracuje tam znaczna ilość górników z Galicyi, którym rząd grozi wydaleniem w razie ponowienia się rozruchów.

Ofiary z „Titanica“.

Halifax. (T. B.) Lekarz okrętu kablowego „Minia“ oświadczył, że z 17 podróżnych okrętu „Titanic“, których zwłoki „Minia“ zebrała, tylko 1 zginął wskutek utonięcia, a inni z powodu zimna.

W obronie biskupa.

Orzeł. (Tel. wł.) W domu archijereja zgromadzili się, z gubernatorem miejscowym na czele, przedstawiciele urzędów, miasta, ziemstwa, duchowieństwa oraz naczelnicy zakładów szkolnych, w celu wyrażenia protestu przeciwko insynuacyom „Russkiego Znamia“, dotyczącym życia i działalności biskupa orłowskiego, Grzegorza.

Fabrykanci dyplomów.

Berdyczów. (Tel. wł.) Wykryto tu organizacyę, zajmującą się sprzedażą fabrykom i warsztatom rzemieślniczym medali i dyplomów wystaw międzynarodowych. Aresztowano jednego z uczestników.

Zamach na ministra.

Petersburg. (Tel. wł.) W Petersburgu policya znalazła przy studentce, która usiłowała się otruć list, w którym jako powód samobójstwa podaje fakt, iż wolała się otruć, niż wykonać zamach na ministra. Śledztwo jest w toku.

Prawdopodobnie chodziło o zamach na ministra oświaty.

Fałszywe klejnoty.

Berlin. (Tel. wł.) W sprawie klejnotów, które przed paru dniami znaleziono w spadku po zmarłym pastorze Liebe, a których wartość oceniono na milion koron, dochodzenia stwierdziły, że są to falsyfikaty, doskonale zrobione ale bez wartości.

Jałta. (T. B.) Przybył tu prezydent bułgarskiego sobrania Danew.

Petersburg. (Tel. wł.) Pisma tutejsze donoszą, że do pustelni Floryszczewskiej, dokąd zesłano Heljodora, wyruszyła pielgrzymka złożona z 500 osób. Synod obawiając się manifestacyi przedsięwziął wszelkie środki w celu niedopuszczenia pielgrzymki do Heljodora.

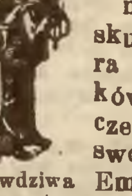
Nadesłane.

Za artykuły w tej rubryce Redakcya nie przyjmuje żadnej odpowiedzialności.

W czasie rekonwalescencyi.

Wszędzie, gdzie zachodzi potrzeba wzmocnienia sił, a więc przedewszystkiem w czasie rekonwalescencyi, po przebytej chorobie okazała się

Emulsya Scotta



Prawdziwa tylko z tym znakiem rybaka, oznaczającym preparat Scotta.

niejednokrotnie nadzwyczajnie skuteczną. Emulsya Scotta, zawiera w sobie wielkie bogactwo środków odżywczych, pobudza równocześnie apetyt, przez co osiąga swój główny cel. Jest przytem Emulsya Scotta nadzwyczaj lekko strawną i tak smaczną, że zarówno starsi jak i dzieci z przyjemnością ją zażywają i dobrze znoszą.

Przy kupnie żądać wyraźnie Emulsyi Scotta. Scot. jest marką, która od 35 lat będąc w użyciu, ręczy za skutek i dobroć. Cena oryginalnej flaszki 2 kor 30 hal. Do nabycia w aptekach.

Dr Wiktor Bogdani otworzył kancelaryę adwokacką w Krakowie ul. św. Anny l. 4, II p. — i prowadzić ją będzie wspólnie z adwokatem Drem Romanem Bogdanim.

Pierwszym warunkiem zabezpieczenia się przeciw epidemii ospy-szkarlatyny i wielu innym — jest częste, a przynajmniej przed każdem jedzeniem, mycie rąk, oraz częstu kąpiel przy użyciu ogólnie znanych

Przetłuszczonych mydeł M. Malinowskiego

karbolowe (60 hal.), lysolowe (75 hal.), kreolinowe (75 hal.), formalinowe (90 hal.).

Dla osób z bardzo wrażliwą skórą i dla dzieci wyrabiamy Mydło borno-tymolowe (90 hal.).

Te mydła dają zupełną gwarancyę zawartości środka odkażającego.

Zawiadamiam, że moją kancelaryę przeniosłem 15 kwietnia 1912 r. na ulicę Zieloną l. 4 I piętro adwokat Dr Czesznák Feliks.

„Le Delice“

najlepsze egipskie bibułki do papierosów i tutki. Wszędzie do nabycia.

Moje długoletnie

doświadczenie uczy mnie, aby do pielęgnowania skóry używać tylko liliowego mydła z ochronną marką konika Bergmanna i t. p. Tetschen n/E. Jedna kostka 80 hal. wszędzie do nabycia.

MATTONIEGO GIESSHÜBLER

[illegible] ZDROJOWA

Krem do zębów KALODONT Woda do ust

Zakład siarczano-solankowy w Podgórzu

z dniem 6 maja otwarty. Omnibus kursuje co godzinę od tramwaju przy moście podgórskim do zakładu.

Zechciejcie pamiętać,

że apetyt jest podstawą dobrego trawienia, a więc wzmożenie tegoż jest najważniejszym warunkiem zdrowego życia. Jeżeli wam zatem zależy na utrzymaniu zdrowego żołądka i jego silnem trawieniu, spróbujcie stosować znane od lat wielu i skuteczne „Brady'ego krople żołądkowe, znane przedtem pod nazwą Maryacelskich kropli żołądkowych, które od dawna uważane są jako niezawodny środek domowy przeciw zaburzeniom żołądkowym zarówno u dzieci, jak i u starszych. Nabyć je można w aptekach po 90 hal. za flaszkę lub kor. 1·60 za podwójną flaszkę. Gdzie niema wysyła wytwórca, aptekarz C. Brady, Wien I, Fleischmarkt 2/449 do domu bez kosztów 6 flaszek za kor. 5·80, lub 2 flaszki wielkie za kor. 5·30.

CENNIK

Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie.

z dnia 7 maja 1912 r. godzina 1 w poł.

	Płacą (w Koronach)	Żądają (w Koronach)
Waluty		
Ruble papierowe	253 50	[illegible]
Marki niemieckie	117 —	117 90
Franki papierowe	95 25	95 —
20-to frankówki w złocie	19 —	19 90
Dolary amerykańskie	492 50	497 50
Listy zastawne.		
5% Listy zast. prem. Banku hipotecz.	110 —	— —
4½% Listy zastawne Banku hipot.	98 25	98 75
4% „ „ „ „	91 25	91 75
4½% Listy zastawne Banku kraj.	98 50	99 —
4% Listy zastawne Banku kraj.	92 50	93 50
4% Listy zast. gal. Tow. kred. z nieok.	97 50	98 —
4% Listy zast. gal. Tow. kred. 41-let.	96 —	96 50
4% Listy zast. gal. Tow. kred. 56-let.	91 —	91 75
Obligacye i pożyczki.		
4% Galicyjskie obligacye propinac.	98 50	99 50
4% Pożyczka krajowa z r. 1893	92 50	93 50
4% Pożyczka miasta Lwowa	92 —	93 —
4% Pożyczka miasta Krakowa	89 —	90 —
5% Obligacye komunalne Banku kraj.	— —	— —
4½% Oblig. komunalne Banku kraj.	98 —	98 50
4% Obligacye kolejowe	89 —	89 50
Akcye.		
Akcye Banku hipoteczn. we Lwowie	700 —	705 —
Akcye Banku Galic. dla h. i p. w Krakowie	435 —	440 —
Akcye kolei Karola Ludwika	— —	— —
Akcye kolei Lwów-Czerniowce-Jassy	550 —	555 —
Publiczne zapisy długu.		
$4\frac{2}{10}$% wspólna renta papierowa	92 25	92 75
$4\frac{2}{10}$% wspólna renta srebrna	92 25	92 75
4% renta koronowa austryacka	89 75	90 25
4% renta koronowa węgierska	89 —	89 50
4% renta austryacka w złocie	113 50	114 —
4% renta węgierska w złocie	109 25	109 75

Kursa są notowane bez kuponu bieżącego, który się osobno oblicza.

Przewodnik krakowski.

Muzeum etnograficzne otwarte jest zawsze we czwartki, niedziele i święta od godz. 11 do 2 popoł. i zwiedzać je można za opłatą 20 hal. od osób dorosłych i 10 hal. od małoletnich. Muzeum mieści się na ul. Studenckiej l. 7, parter.

Groby królewskie, grób Mickiewicza, skarbiec w katedrze na Wawelu zwiedzać można w dni powszednie o godzinie 10, w niedziele i święta o godzinie 11 i pół przed południem.

Muzeum książąt Czartoryskich (ulica Pijarska) otwarte dla zwiedzających we wtorki i piątki od godziny 9 do 1 w południe, o ile w te dnie nie przypadają święta.

Wystawa Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych przy Placu Szczepańskim otwarta codziennie od godziny 11 do 4.

Groby zasłużonych (w krypcie na Skałce) **grób Skargi** (w kościele św. Piotra), oraz **Skarbiec** kościoła N. P. Maryi oglądać można w chwilach wolnych od nabożeństwa za zgłoszeniem się do zakrystyi.

ZAKŁAD POGRZEBOWY J. HORAK

TELEF. 248, KRAKÓW, MIKOŁAJSKA 14.

Przewozy, ekshumacye zwłok, Fabryczny skład trumien, wieńców etc — Ceny przystępne. Na prowincyę odwrotnie załatwia się.

Józef Massar :-: w KRAKOWIE :-: ul. Floryańska 15.

Nowości dla Pań na suknie w wełnie, jedwabiu, płótnach, batystach, zefirach i t. d. — — — jakoteż ogromny wybór Nowości w konfekcyi dziecięcej. — — —

Ceny umiarkowane. Towar doborowy.

Wiedeński Bank Związkowy — Filia w Krakowie

Kapitał akcyjny 130,000.000 kor Fundusze rezerwowe 39,000.000 kor

przyjmuje wkładki w rachunku bieżącym i na Książeczki wkładkowe

Większe kwoty wypłaca bez wypowiedzenia. Podatek rentowy opłaca Bank z własnych funduszów. Kupuje i sprzedaje wszelkie papiery wartościowe i waluty, przyjmuje zlecenia na giełdy [illegible]

Porębski & Zimler

Kraków, Rynek 3. polecają w wielkim wyborze i po najniższych cenach Kraków, Rynek 3.

Koronki tiulowe, i niciane do komż, alb i obrusów. **Adamaszki** lyońskie jedwabne i wełniane. **Frędzle i Kwasty** pozłacane, szychowe i jedwabne **Galony** złote, pozłacane. **Kolumny** haftowane do ornatów i kap **Słuły i sukienki** gotowe i zaczęte. **Komże** tiulowe odpasowane i gotowe.

Największy skład przyborów i szat kościelnych

jak: ornaty, kapy, sztandary, chorągwie, baldachimy oraz artyk. dewocyjne poleca po najtańszych cenach

Konstanty Witkowski Kordas

Kraków, Rynek główny, Linia A-B L. 46|G.

Poważni i ukwalifikowani ZASTĘPCY

znający dobrze oba języki krajowe, poszukiwani są na kilka okręgów powiatowych Galicyi i Bukowiny dla nadzwyczajnej patentowanej nowości. Uznania od osób wysoko, postawionych stoją do dyspozycyi. Koło klientów stanowią przedsiębiorstwa, władze, banki i t. p. Oferty jak najspieszniej należy nadsyłać pod „Hoher Verdienst" Kraków poste-restante.

Niezawodna pasta

nawet na zastarzałe nagniotki w Aptece **Eustachego Sokalskiego w Kętach.** Słoik 60 hal. Opłata pocztowa 45 hal. Zaliczka 20 hal więcej 13422 6

JAJKA

w każdej ilości kupuje Fryderyk Willeke. Hurtowny skład produktów w HANNOVER. 634 1

Leśnicy agronomi

oficyaliści, urzędnicy prywatni wszelkich zawodów znajdą umieszczenie Ajencya „Helios" Śniatyn 635 1

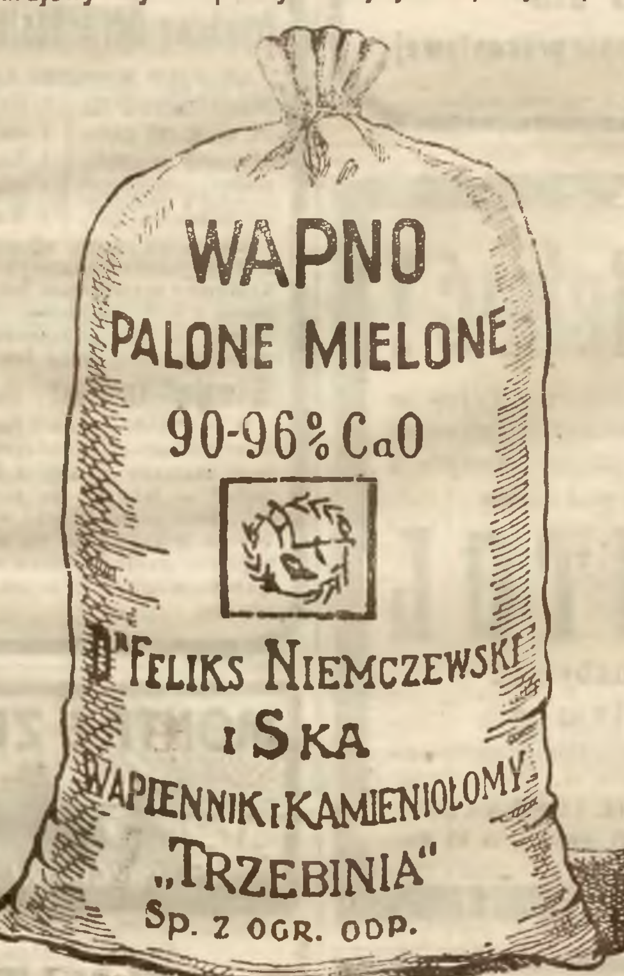
28.000. Koron

jest do ulokowania w całości lub częściowo na hipotekę po Banku lub Kasie Oszczędności. Wiadomość u właściciela domu ul. Pocztowa l. 22 I p. w Dębnikach Kraków. 626 6 1

Dom murowany

w Kętach przy najprzyjemniejszej ulicy z ogrodem owocowym, jarzynowym i z ¼ morga pola do sprzedania. Wiadomość u p. Antoniego Tina w Czańcu małym p. Kęty. 938 4 1

Pierwszy krajowy młyn wapienny Najwyższe plony zapewnia rolnikom



Broszury pierwszych naukowych powag bezpłatnie.

Telefon 1055

Oferty i cenniki na żądanie.

„PŁUG"

Reprezentacya na Galicyę i Królestwo Polskie. Dom komisowo rolniczy Stef. Konopki w Krakowie.

Towarzystwo wydawnicze

we Lwowie

poleca do nabycia we wszystkich księgarniach

NOWOŚCI:

Gaworski Franciszek, Lwów stary i wczorajszy szkice i opow. K.	6 —
Kasprowicz Jan, Dzieła poetyckie 6 tomów, wyd. zbiorowe „	30 —
„ „ Arcydzieła eur. poezyi dramatycznej 2 tomy „	16 —
„ „ Ajschylos Dzieła . . . . „	6 —
„ „ Chwile, nowe poezye . . . . „	3·60
Kozicki Władysław Wolne duchy dramat karnawałowy . „	3·—
„ „ W gaju Akademosa, poezye i szkice kryt. „	5·50
Makuszyński Kornel Dusze z papieru 2 tomy . . . . . „	6·—
„ „ W kalejdoskopie wyd. III. (4 tysiąc) „	5·—
Orkan Władysław, W roztokach, 2 tomy wyd. II. . . . „	5·—
Kleiner Juliusz, O Krasińskim Dzieje myśli 2 tomy . . „	10·—
Paderewski Ignacy, O Szopenie . . . . „	1·—
Surrek Józef, Nad Lemanem, kartki z pamiętnika turysty „	2·40
Wasilewski Zygmunt, O sztuce i człowieku wiecznym . „	3·—
„ „ Z życia poety romantycznego . . „	3·—
Wierzbicki Józef Atlantyda . . . . „	1·80
Zbieżchowski Henryk, Pająk nowele . . . . „	3·—
Żuławski Jerzy, Koniec Mesyasza, dramat . . . . „	4·—
„ „ Gród słońca, baśń dramatyczna . . . . „	4·—
„ „ Na srebrnym globie wyd. III. (5, 6, 7 tys.) Powieść księżycowa . . . . „	5·—
„ „ Gra tryptyk . . . . „	4 —
„ „ Wianek mirtowy, dramat . . . . „	4·—

Katalogi illustrowane gratis i franko!

OHRZEŚCIJAŃSKI BANK LUDOWY

pod firmą

Chrześcijańskie Towarzystwo oszczędności i pożyczek

w Krakowie, Plac Maryacki 2.

przyjmuje wkładki oszczędn. na 5%

i oprocentowuje je od dnia włożenia.

Udziela swym członkom **pożyczki hipoteczne, wekslowe,** za poręczeniem i na podkład na dogodnych warunkach

Godziny urzędowe: od 9-1 rano codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.

Pośeści, podróże, pamiętniki!!!

!!Najtańsze wydawnictwo książek polskich!!

Biblioteka dzieł wyborowych

Co tydzień książka! Cena każdego tomu w prenumeracie tylko 19½ kop.

W roku 1911 wyszły

M. Rodziewiczówna, Magnat powieść
S. Tokarzewski Pośród cywilnie umarłych
G. Zapolska, Janka powieść
W. Szyszłło, Pod zwrotnikami podróż
Z. Różycki, Figle młodego satyra nowele
Anatol France, Pamiętnik mego przyjaciela
Alexy Kurcyusz, Brazylia podróż
Tadeusz Konczyński, Śladem tęsknoty powieść
K. Przerwa Tetmajer, Otchłań powieść
Alfred Binet, Pojęcia nowoczesne o dzieciach
Pamiętnik Henryka Dembińskiego
Teodor de Wyzewa, Gwalbert powieść
Pamiętnik ks. Maryi Wołkońskiej
I. Wazow, W walce o wolność powieść
Lew hr. Tolstoj, Wojna o pokój powieść
K. Bielska, Jedenaste przykazanie nowela
A. Lichtenberger, Nasia Minia powieść
Wiktor Gomulicki, Dwa romanse nowela
Ks. d' Abrantes, Cesarzowa Józefina pamiętnik z czasów I. cesarstwa
M. Helys, kwiaty zamkniętego ogrodu szkice z życia kobiet w Turcyi
Johani Aho, Do Helsingforsu podróż

Warunki prenumeraty:

BEZ OPRAWY:

W WARSZAWIE:	NA PROWINCYI:	ZA GRANICĄ:
Rocznie (52 t.) rb. 10·	Rocznie rb. 12·60	Rocznie rb. 16·—
Półrocz. (26 t.) rb. 5·	Półrocznie rb. 6·30	Półrocznie rb. 8·—
Kwart. (13 t.) rb. 2·50	Kwartalnie rb. 3·15	Kwartalnie rb. 4·—

Za odnoszenie do domów 15 kop. kwartalnie.

Za oprawę dopłaca się 6 rb. rocznie, 3 rb półrocznie, 1 rb 50 kop kwart.

Administracya Warszawa, Nowo Sienna L. 2.

Redaktor Zdzisław Dębicki. Wydawca Kazimiera Gadomska.

Rządowo uprawniona

Fabryka wód mineralnych sztucznych i specyalnie leczniczych

pod firmą

R. Rząca i Chmurski

w Krakowie ulica św. Gertrudy l. 4.

wyrabia pod kontrolą komisyi Przemysłowej Tow. Lekarskiego jako polecone przez toż Towarzystwo

WODY MINERALNE SZTUCZNE

odpowiadające składem chemicznym wodom

✻ Billińskiej, Giesshüblerskiej, Vichy, Nomburg, Kissingen ✻

tudzież specyalne lecznicze jak: litową, bromową, jodową, żelazistą kwaśną, oraz inne wody mineralne z przepisu prof. Jaworskiego Sprzedaż cząstkowa w aptekach i drogueryach. — Cenniki na żądanie darmo

FR. SEZEMSKÝ

FABRYKI ŚWIEC I WYROBÓW WOSKOWYCH

ML. BOLESLAW Czechy BIAŁA Galicya

POLECA SWE PIERWSZORZĘDNE WYROBY DLA PRZEWIELEBNEGO DUCHOWIEŃSTWA I KUPCÓW.

Bez konkurencyi. Cenniki darmo i opłatnie. Liczne świadectwa od przewielebnego duchowieństwa do dyspozycyi.

URZĄDZONA WEDŁUG NAJNOWSZYCH WYMAGAŃ

FABRYKA WYROBÓW MASARSKICH

JÓZEFA BIALIKA

W KRAKOWIE, ul. Floryańska l. 50. Filia: Plac Maryacki l. 2.

Poleca w zakres masarstwa wchodzące wyroby w jak najlepszym gatunku i o wybornym smaku.

PRZESYŁKI ODWROTNĄ POCZTĄ ZA POBRANIEM.

Apteka pod „Złotą Gwiazdą" Pietra Mikolascha

Lwów, ul. Kopernika L. 1.

Wyrabia i poleca:

SYRUP Sulfoguajacolowy i Syrup sulfoguajacolowy z kolą

jako skuteczny środek przeciw kaszlowi i innym chorobom dróg oddechowych w działaniu zupełnie identyczny z innymi podobnymi wyrobami zagranicznymi, co też orzeka komisya przemysłowo-lekarska Towarzystwa lekarskiego. Syrup sulfoguajakolowy jest o połowę tańszy od podobnych wyrobów zagranicznych i kosztuje tylko 2·— kor. Syrup sulfoguajacolowy z kolą kosztuje koron 2·—. Wydaje się wyroby te tylko na przepis lekarski. — Do nabycia we wszystkich aptekach. Należy żądać wyraźnie wyrobu apteki Pietra Mikolascha we Lwowie. Ostrzega się przed naśladownictwem.

L. TOMASZKIEWICZ OPTYK I MECHANIK

w Krakowie ul. Floryańska l. 2. (Hotel Drezdeński, Telefon 309.)

Poleca: Okulary, Cwikiery, Termometry, barometry, Lornetki pryzmowe.



Posiadając własną szlifiernię do szkieł kombinowanych jest w możności wszelkie zamówienia na szkła podług recept p. p. Okulistów wykonać w krótkim czasie jak najdokładniej.

Urządza dzwonki elektryczne, Telefony, Gromochrony, miejscu i na prowincyi.

Wszelkie zamówienia z prowincyi odwrotną pocztą.

MYŚL ROBOTNICZA

Organ Polskiego Związku zawodowego chrześcijańskich robotników z siedzibą w Krakowie.

Wychodzi co dwa tygodnie.

Prenumerata roczna wynosi 1 K.

„Myśl Robotnicza" jest jedynem u nas pismem polskiem robotniczem, zawodowem, redagowanem w duchu chrześcijańskim. Informuje dokładnie o ruchu robotniczym i życiu w stowarzyszeniach robotniczych.

„Myśl Robotnicza" jest dobrym informatorem i podręcznikiem praktycznym dla chcących pracować w stowarzyszeniach robotniczych.

Zakład Pogrzebowy

„CONCORDIA"

Jana Wolnego

Plac Szczepański 2, dom własny, tel. 330.

Zakłady lecznicze Dra Brehmer'a

dla piersiowo chorych

Lekarz kierujący Dr. F Wenner

Inhalatoryum gabinet Röntgenowski Kuracya letnia i zimowa Starożytny park. 561 metr nad p. morza

Elektryczne światło Opalenie gorącą parą — Prospekty bezpłatnie Stacya kol Friedland Bez Breslau.

Görbersdorf na Śląsku.

Pokrycie dachówką „ETERNIT"

jest nietylko jedynie ogniotrwałem, ale i wiecznem dlatego najtańszem. - Poświadczeń krycia kościołów, klasztorów i domów bez liku. —

Zamawiajcie tylko u firmy „Universale„ Zamawiajcie tylko u firmy Kraków Krowoderska 15

„Jolanta"

Pensyonat Józefy Rogoszowej. Kraków, ulica Graniczna 14, I. piętro.

poleca pokoje z całem utrzymaniem dla przejezdnych. Przyjmuje stołowników i wydaje na żądanie obiady do domu.



Zakład artystyczno kamieniarski i budowl.
Józefa KULESZY
naprzeciw cmentarza w Krakowie posiada wielki wybór gotowych pomników z piaskowca, granitu i marmuru. Podejmuje się wykonania grobów w miejscu i na prowincyi. **Telefon 1359.**

W Krakowie, ulica Kanonicza L. 18.
JEDYNA W KRAJU
FABRYKA PASÓW
maszynowych
Ignacego Wurma.

Masło
kuchenne i deserowe duńskie
!!potaniało!!
Wojciech OLSZOWSKI
Kraków, Mały rynek.

Utwory muzyczne
do tańca z najnowszych operetek, wyciąg, fortepianowe. Nowe edycye nut od 40 hal. począwszy na fortepian lub skrzypce. Żurnale i wzory do kostyumów maskowych Biblioteki dla teatrów amatorskich. Monologi kuplety, i pieśni rozmaitej treści w obfitym wyborze. Podręczniki dla aranżerów
— poleca —
Księgarnia polska
w Krakowie
35 Floryańska 35
Tamże ekspedycya czasop. tak kraj. jak i zagr.

Stanisław WEISS
Właśc. szkoły tańców w Białej
jako człon. I Związku tancmistrz. w Wiedniu zaszczycony
Dyplomem przez **dwór Arcyksięcia** w Żywcu, oraz przez Kasyno wojsk. i pierwszrz. pensyonaty w Krakowie
oznajmia uprzejmie
że udziela lekcyi w domach prywatnych wyjeżdżając na żądanie do **każdej miejscowości.**
82 40 6

SKŁAD WĘGLA „PŁOMIEŃ“
UL. PAWIA (Nr. tel. 2388) dostarcza wszystkich gatunków węgla po cenach najniższych. Dostawa wprost z wagonów, jak również na życzenie w mniejszych ilościach w workach plombowanych.

Wyrób krakowski!
Doskonałe pokrycie dachów.
Lekkie, piękne, nie wymaga nigdy reperacyi.
Najwyższy stopień ogniotrwałości.
ASBIT
łupek asbestowy
odporny na wiatry i zmiany powietrza.
205 80 2
Fabryka łupku asbestowego „Asbit“ Spółką z ogr. por.
KRAKÓW
Fabryka: ul. Starowiślna 89.
Biuro centr. Dietlowska 103.

Płótna korczyńskie
Weby irlandzkie
Szirtyngi — Chiffony, — Perkaliny — Batysty — Dymki i t. p.
z Fabryki
Schrolla i Synów w Wiedniu,
na bieliznę wszelkiego rodzaju, poleca po cenach fabrycznych
Marya Prauss,
Kraków, Rynek gł. l. 7. Tel. Nr. 132.
Próbki na żądanie odwrotnie.



Polecamy gorąco wszystkim, którzy mają zamiar jechać do **Ameryki** lub **Kanady**, aby udali się z pełnem zaufaniem **tylko** wprost do
Biura podróży Zofii Biesiadeckiej w Oświęcimiu,
które nie ma żadnych agentów, ani naganiaczy.

BAD REINERZ
Podobnież jak Interlaken 568 metrów ponad poziomem morza. Sezon w przeciągu całego roku. Znana klimatyczna miejscowość lecznicza. 100.000 morgów górskiego lasu, cudownie przed zmianami atmosferycznemi strzeżone położenie górskie.

Środki lecznicze:
Kąpiele w bezwodniku węglowym, stalowe, zdroje, kwaśne, żelaziste źródła kąpiele błotne ze znacznym procentem lodnatrium. Wielce ceniony leśny i górski klimat. :: Urządzenia lecznicze. Specyalne oddziały leczenia przy pomocy źródlanych mineralnych, świerkowych, elektryzujących, tlenowych i błotnych kąpieli tudzież leczenie za pomocą pryszniców i inhalacyi jakoteż specyalne oddziały hydroterapeutyczne i masażu. Leczenie żętycą i t. d.

Poleca się:
Potrzebującym wypoczynku i rekonwalescentom; z bardzo dobrym skutkiem wypada leczenie chorób układu krwionośnego i nerwowego chorób serca, dróg oddechowych przewodu pokarmowego, moczopłciowych, kobiecych, jakoteż reumatyzmu. :: Niestosowne przy suchotach płucnych. :: Nowy zakład kuracyjny i kąpielowy. Mnóstwo nowych will

Prosp. wysyła bezpłatnie zarząd klimatyczny Bad Reinerz, Szląsk.



Z dawien dawna znaną ze swej dobroci zapachu prawdziwą
HERBATĘ ROSYJSKĄ
zbioru majowego poleca dom eksportowy
w Brodach **W. Adamowicza** w Brodach
(na pograniczu rosyjskiem)

„Famiijna“ bardzo dobra	Zł. r.	1·40
„Melange de Moskau“ w oryginalnem opakowaniu	„	2·50
„Imperial“ Cesarski	„	3·50
„Okruchy“ z najl. herbat kwiatowych	„	1·20

z Brodów

1 kg. Bullona Wołyńskiego hygienicznego		3·20
Grzybki litewskie białe czapeczki tegoroczne 1 kg.		4·—
Kawa „Ceylon“ gruboziarnista franco 5 kilo	9 i	10·—

Herbata z Brodów

Bluzki i Halki
od skromnych do najwytworniejszych
:-: Fabryczny Skład Płócien :-:
Bielizny damskiej, Bielizny pościelowej, stołowej oraz kompletnych Wypraw ślubnych.
Torebki, Paski, Żaboty, Kołnierze, Krawaty, Chustki do nosa, Pończochy, Rękawiczki glace, duńskie, jedwabne i niciane, Szale gazowe i koronkowe, Woalki, Wstążki, Koronki, Kwiaty, Pióra strusie, Bižuterye i t. p. — poleca w wielkim wyborze
KAROL JAROSZ przedtem **ZIMLER i Spółka**
Kraków, Rynek 41 Linia A-B.
Telefon 2329. 470 0 **Telefon 2329.**

ORYGINALNE SINGERA MASZYNY
NAPRAWĘ MASZYN DO SZYCIA
uskutecznia się szybko i tanio w naszym warsztacie
Singer Co., Towarzystwo Akcyjne Maszyn do szycia
Kraków, ul. Szpitalna l. 40 naprzeciw Teatru Miejskiego.

ZAŁOŻONA W ROKU 1890 FABRYKA
Józefa Goreckiego
przeniesioną została z Krakowa **do Podgórza na Zabłociu** do nowo specyalnie urządzonych zabudowań fabrycznych prowadzi w 4 oddziałach

1. WYROB SIATEK żelaznych, ślimakowych tkanych i falistych dla ogrodzeń i t. p. wraz z wytwórnią drutu gładkiego i kolczastego oraz z cynkowaną drutu.



2. WYROB MEBLI żelaznych i mosiężnych dla prywatnego użytku, oraz do szpitali klinik i t. p. urządzeń.

219 0 5

3. WYROBY KUTE dla robót budowlanych i architektonicznych w zakres artystycznego ślusarstwa wchodzące i połączone z urządzeniem do samorodnego spajania metali. 4. KONSTRUKCYE ŻELAZNE z architekturą w związku stojące jak — schody różnego systemu, werandy, pawilony, dachy, markizy mostki dla pieszych i mniejsze przejazdowe, okna i drzwi z żelaznych patentowych odrzwiach (futrynach) i t. p. BIURO INFORMACYJNE z magazynem gotowych mebli i urządzeń otwarte w starej fabryce na ul. św. Wawrzyńca N. 26 w Krakowie
Telefon dla fabryki L. 277, dla Magazynu L. 2048.
Adres listów i telegramów: JÓZEF GORECKI PODGÓRZE — KRAKÓW

Lwów Akademicka 14.
:-: PUDŁA NA KAPELUSZE :-:
poleca **BAZAR KRAJOWY**
Kraków ul. Szewska l. 24.

KASA ZALICZKOWA
KLUBU KUPIECKIEGO w KRAKOWIE
Stowarzyszenie zarejestrowane z ogran. odpowiedzialnością
otworzyła swe biura z dniem 1. maja b. r.
przy ul. Szewskiej l. 9.
Przyjmuje wkładki na książeczki oszczędnościowe i oprocentowuje po 5½% od sta 635 3 1
Eskontuje weksle i rymesy po najtańszej stopie procentowej.

Radzimy nie zwlekać!
Jeśli was dręczą bóle reumatyczne, cierpienia gośćcowe, darcie w w rękach lub nogach, ból głowy, lub zębów, niedowład członków i inne dolegliwości powstałe skutkiem zaziębienia to używajcie z całem zaufaniem znakomitego nacierania pod nazwą
ICHTIOMENTOL
Ichtiomentol wszędzie do nabycia!
Każda flaszka zaopatrzona plombą.
Jeśli gdzie niema, należy sprowadzić wprost z Laboratoryum chemicznego Aptekarza EDELMANA w Samborze. Rynek W.
ICHTIOMENTOL WYSYŁA SIĘ OPŁATNIE (FRANKO)
flaszek za 6 Kor. 10 flaszek za 10 Kor. 25 flaszek za 23 Kor.
97 110 1

BIURO TECHNICZNE
Wiktora Skołyszewskiego inżyniera kultury rządowo upoważnionego geometry cywilnego Kraków, ul. św. Jana 14. Nr. Telefonu 2208.
przeprowadza wszelkie roboty w zakres miernictwa wchodzące a mianowicie: podziały gruntów, odgraniczenia gruntów, zdjęcia tryangulacyjne, dla celów regulacyi miast. sporządza plan regulacyi miast i zdjęcia tachymetryczne w celu projektowania budowy dróg i kolei żelaznych niwelacye, sporządza plany wodociągów i kanalizacyi nawadniania i ognawiania gruntów, osuszania bagien, e. t. c. 57 0 1
Udziela wszelkich informacyi w sprawach technicznych bezpłatnie.

KRAJOWA FABRYKA PIECÓW KAFLOWYCH
w Wadowicach **JANA BYLICY** w Wadowicach
Dostarcza wszelkie wyroby w zakres kaflarstwa wchodzące jak z gliny zwykłej tak i szramotowej — po cenach jak najniższych
302 10

Familien & Moden Zeitung für Österreich-Ungarn.
Najlepsze i najtańsze illustrowane czasopismo poświęcone sprawom
gospodarstwa domowego i rodziny
z 9-ma cennymi dodatkami.
Tygodniowo 1 zeszyt po 24 halerzy
z przesyłką pocztową K. 3·20 kwartalnie.
Gotowe do użycia formy po 20 hal. dla naszych abonentów
Wybitny organ dla ogłoszeń na Austro-Węgry. — Numera okazowe darmo i opłatnie.
Zamawiać można we wszystkich księgarniach lub wprost w Administracyi w Wiedniu I., Dominikanerbastei 10.

KRAJOWA FABRYKA PIECÓW KAFLOWYCH
JÓZEFA KRYWULTA
W BIAŁEJ
dostarcza po cenach bardzo przystępnych swoje wyroby znane z wytrwałości, a pięknem wykonaniem równające się zagranicznym firmom

Jubiler B. ARMATOWICZ
Kraków, Rynek L. 18.
Pracownia i skład wyrobów złotych i srebrnych, najgustowniejszych, w największym wyborze. Zamiana, tudzież naprawa biżuteryi, sumienna i punktualna. Chińskie srebro po cenach fabrycznych na składzie.

ZAŁOZONY W ROKU 1872.



ZAKŁAD ARTYST.-KAMIENIARSKI BRACI
TREMBECKICH
w Krakowie
Rakowiecka l. 7
(dom własny) Telefon 462
Podejmnje się wykonywania wszelkich robót w zakres ten wchodzących, a w szczególności GROBOWCÓW i POMNIKÓW, tak w miejscu jak i na prowincyi. Poleca wielki wybór gotowych pomników z piaskowca marmuru i granitu.

Miód patoka
kuracyjny i deserowy, z własnej pasieki, w 5-kilowych puszkach po 7 kor. 50 hal. a miód do picia w 5-kilowych demionach wysyła opłatnie Ks. W. MIKITKA proboszcz w Kupczyńcach, poczta Denysów. 40 0

Prawdziwe **berneńskie materye**
na sezon wiosenny i letni 1912,

Jeden kupon 3·10 m. dług. na całe ubranie męskie (surdut, spodnie i kamizelkę) wystarczający, kosztuje tylko	1 Kupon 7 Kor.
	1 Kupon 15 Kor.
	1 Kupon 15 Kor.
	1 Kupon 17 Kor.
	1 Kupon 20 Kor.

1 kupon na czarne ubranie wizytowe 20 kor. jakoteż materye na zarzutki, kostyumy turystyczne, jedwabne, kamgarny i t. d. wysyła po cenach fabrycznych ze swej rzetelności i porządku najlepiej znany skład fabryczny sukna
Siegel-Imhof w Bernie
Próbki gratis i franko.
Korzyści stron prywatnych zamawiających materye wprost u firmy Siegel-Imhof w fabryce są znaczne. Stałe najtańsze ceny. Wielki wybór. Zamówienia uskutecznia się najdokładniej, zupełnie według wzoru nawet w małych rozmiarach z zupełnie świeżego otwaru. 229 40 2



Znakomite zegarki
ZENITH
odznaczone najwyższą nagrodą w Paryżu — poleca w wielkim wyborze w złocie, srebrze i metalu.
DOWGIAŁŁO zegarmistrz.
w Krakowie, Floryańska 19.

PIEGI
usuwa całkowicie w przeciągu 7 dni
Ambra creme Dra Christoffa
Najlepszy nieszkodliwy środek do utrzymania czystości i upiększania cery. —
Prawdziwy tylko w oryg. słoikach, których opakowanie zaopatrzone jest zarejestrowanym znakiem ochronnym. Cena K. 1·60 odpowiednie mydło 70 hal.
Składy we wszystkich aptekach i drogueryach
GŁÓWNE SKŁADY W KRAKOWIE:
M. Masłowski apt. H. Bartmański i Sp. apt. M. Reder, aptek, ul. Karmelicka l. 23.

Bryndza, słonina i SMALEC!
1 Faska 5 kilo bryndzy deser. K 7·—
1 Paczka 5 „ słoniny grubej białej 8·20
1 „ „ „ „ wędzonej 8·50
1 „ „ smalcu wieprzowego 9·—
Inne wędliny po cenach bardzo przystępnych. Rydze kiszone 5 kilowa faska 6 koron. Wysyła za zaliczką.
Kiefer Leo Kesmark (Węgry)
609 10 4

Zarząd pasiek Antoniego Krasińskiego
— w Jezierzanach —
ad Borszczów wysyła w 5 kilowych blaszankach, wszystko opłatnie, prawdziwy miód lipowy w cenie 7 kor. 50 hal., a wyborny miód 8 koron. Wysyła również miody pitne wyszczególnione na kilku wystawach, tak stołowy, kasztelański, królewski i miody pitne owocowe jak Borówczak, Maliniak, Dereniak, Wiśniak, Winograniak, Orzyniak, i t. d. w 5-kilowych blaszankach, wszystkie opłatnie w cenach od koron 6 40 hal. do koron 6 70 hal. Cenniki na żądanie franko.

Od 1 korony
Sukienki dziecinne
Od 4 koron
Suknie damskie
w Krakowie ul. Grodzka l. 18.

KAMIL BAUM
w Tarnowie.
Skład papieru i drukarnia
POLECA
1000 kopert z firmą kupiecką
koron 4., urzędow. kor. 5
Znakomicie gumowane

pastewne warzywne kwiatowe **Nasiona** **Drzewka** owocowe ozdobne **Róże** pienne krzaczaste poleca **Zakład ogrodniczy św. Józefa** dla osieroconych chłopców w Krakowie, ul. Karmelicka. L. 66.
Cenniki na żądanie darmo i opłatnie. — Zamówienia z prowincyi odwrotną pocztą. — Adres telegraficzny: Józefici Kraków — Telefon Nr. 112.